Uchwały III Zjazdu — drogowskazem dla całej partii i dla całego ludu pracującego

Dziś 8 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Wyd. A — Cena 50 gr

Nr 69 (3038) — Rzeszów, piątek 20 marca 1959 r.

Zakończenie obrad III Zjazdu PZPR

WARSZAWA (PAP). We czwartek 19 bm. III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakończył obrady. W ciągu 9 dni dyskusji nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego oraz referatami zabierało głos 86 mówców.

Poranne posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10. Przewodniczy obradom ZENON KLISZKO, który udzielił głosu WŁADYSŁAWOWI GOMUŁCE dla wygłoszenia przemówienia.

(Przemówienie tow. Gomułki na str. 3).

Końcowe przemówienie **Władysława Gomułki**, trwające półtorej godziny było wielokrotnie przerywane oklaskami.

Z kolei zabiera głos **Józef Cyrankiewicz**, który w imieniu komisji opracowującej projekt uchwały o węzłowych zadaniach polityki partii omawia ogólnie poszczególne rozdziały tego projektu. Ze szcze

(Ciąg dalszy na str. 4)

Dnia 18. III. 59 r. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w Belwederze członków delegacji KP Chin, Koreańskiej Partii Pracy, Albańskiej Partii Pracy, Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Robotniczej Postępowej Partii Kanady i KP Maroka, przybyłych na III Zjazd PZPR.

Na zdjęciu: Aleksander Zawadzki, wiceprzewodniczący KP Chin — Czu Teh, minister obrony narodowej gen. broni Marian Spychalski.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Skład nowowybranego Biura Politycznego i Sekretariatu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

JÓZEF CYRANKIEWICZ, EDWARD GIEREK, WŁADYSŁAW GOMUŁKA, STEFAN JĘDRYCHOWSKI, ZENON KLISZKO, IGNACY LOGA-SOWIŃSKI, JERZY MORAWSKI, EDWARD OCHAB, ADAM RAPACKI, MARIAN SPYCHALSKI, ROMAN ZAMBROWSKI i ALEKSANDER ZAWADZKI.

Komitet Centralny wybrał I-szym sekretarzem KC WŁADYSŁAWA GOMUŁKĘ. Ponadto w skład Sekretariatu KC weszli: JERZY ALBRECHT, EDWARD GIEREK, WITOLD JAROSIŃSKI, ZENON KLISZKO, WŁADYSŁAW MATWIN, JERZY MORAWSKI i ROMAN ZAMBROWSKI.

Członkowie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wybrani na III Zjeździe PZPR

1. Albrecht Jerzy
2. Alster Antoni
3. Baranowski Feliks
4. Blinowski Franciszek
5. Bodalski Mieczysław
6. Bordziłowski Jerzy
7. Cyrankiewicz Józef
8. Daniszewski Tadeusz
9. Dąbrowski Konstanty
10. Dietrich Tadeusz
11. Dłuski Ostap
12. Doliński Adam
13. Duszyński Zygmunt
14. Gede Tadeusz
15. Gierek Edward
16. Gomułka Władysław
17. Hanke Wit
18. Izydorczyk Jan
19. Jabłoński Henryk
20. Jagielski Mieczysław
21. Jarosiński Witold
22. Jaroszewicz Piotr
23. Jaszczuk Bolesław
24. Jędrychowski Stefan
25. Kalinowski Józef
26. Kasman Leon
27. Klecha Jan
28. Kliszko Zenon
29. Kole Julian
30. Korczyński Grzegorz
31. Kozdra Władysław
32. Kraśko Wincenty
33. Kruczek Władysław
34. Kruczkowski Leon
35. Kulesza Józef
36. Lange Oskar
37. Loga-Sowiński Ignacy
38. Machno Józef
39. Matwin Władysław
40. Misiaszek Stefan
41. Moczar Mieczysław
42. Morawski Jerzy
43. Motyka Lucjan
44. Musiałowa Alicja
45. Naszkowski Marian
46. Nieszporek Ryszard
47. Nowak Roman
48. Nowak Zenon
49. Ochab Edward
50. Oks Mateusz
51. Olszewski Józef
52. Pszczółkowski Edmund
53. Rapacki Adam
54. Reczek Włodzimierz
55. Rumiński Bolesław
56. Rybicki Marian
57. Schaff Adam
58. Spychalski Marian
59. Starewicz Artur
60. Stawiński Eugeniusz
61. Strzelecki Ryszard
62. Sztachelski Jerzy
63. Szyr Eugeniusz
64. Tatarkówna Michalina
65. Titkow Walenty
66. Tokarski Julian
67. Waniołka Franciszek
68. Werblan Andrzej
69. Wicha Władysław
70. Wieczorek Tadeusz
71. Wierbłowski Stefan
72. Witaszewski Kazimierz
73. Wojas Paweł
74. Zambrowski Roman
75. Zarzycki Janusz
76. Zawadzki Aleksander
77. Żółkiewski Stefan

Na str. 3 podajemy listę zastępców członków KC PZPR i skład Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR.

I sekretarz KC PZPR tow. Wł. Gomułka zamknął obrady następującymi słowami:

TOWARZYSZE!

III Zjazd naszej partii zakończył swoje prace. W ciągu 9 dni w rzeczowej i wszechstronnej dyskusji omówiliśmy wszystkie węzłowe problemy rozwoju naszego kraju oraz działalności naszej partii.

Chciałbym wyrazić gorące podziękowanie wszystkim towarzyszom, pracownikom politycznym i technicznym, którzy przyczynili się do zorganizowania prac Zjazdu i zapewnili sprawny jego przebieg.

III Zjazd naszej partii, poprzedzony kilkumiesięczną dyskusją nad wytycznymi rozwoju Polski i sprawami partii — przyniósł bogaty plon. Wytyczył on program rozwoju naszego kraju we wszystkich dziedzinach życia narodu, a zarazem program działalności naszej partii na okres najbliższych 7 lat. Realizacja tego programu winna przynieść wydatny wzrost sił ekonomicznych kraju i podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego życia narodu. Stanowić ona będzie zarazem decydujący etap budowy socjalizmu w Polsce.

Zjazd nasz był wyrazem konsolidacji i jedności partii na podstawie dalekowzrocznej marksistowsko-leninowskiej polityki. Linia polityczna nakreślona w uchwałach naszego Zjazdu odpowiada jak najbardziej interesom i dążeniom klasy robotniczej i całego narodu polskiego. Stanie się ona nowym drogowskazem walk i działania całej partii i całego ludu pracującego.

Zjazd nasz jest wyrazem niezłomnej solidarności i braterstwa łączącego nas ze wszystkimi partiami komunistycznymi świata, ze wszystkimi krajami obozu socjalistycznego, łączącego nas pod sztandarami proletariackiego internacjonalizmu we wspólnej walce o utrwalenie pokoju między narodami, o zwycięstwo sprawy postępu, wolności narodów i socjalizmu.

Jedność ideowa łącząca nas z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, z całą rodziną bratnich partii komunistycznych i robotniczych, była i będzie zawsze źródłem naszej siły.

Urzeczywistniając cele, które postawiliśmy przed sobą na naszym Zjeździe, wnosimy nasz najlepszy wkład do wspólnej sprawy, do dzieła zwycięstwa socjalizmu w jego historycznym współzawodnictwie z kapitalizmem.

Towarzysze! Wychodzimy z sali obrad III Zjazdu pełni ufności w nasze siły, zwarci wewnętrznie i przekonani o słuszności drogi, którą przed sobą wytyczyliśmy. Czeka nas wielka, trudna i zarazem twórcza praca. O wartości i znaczeniu uchwał naszego Zjazdu decydować będzie ich realizacja w praktyce. Ponieśmy więc uchwały III Zjazdu naszej partii w milionowe masy narodu i sprawmy, żeby zapadły one głęboko w serca i umysły klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w miastach i wsiach naszej ojczyzny. Przekuwajmy je w czyn w codziennym trudzie wraz z całym narodem, tylko bowiem czyny liczą się w historii narodów. Wznośmy coraz większy i piękniejszy gmach Polski socjalistycznej.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, awangarda narodu polskiego!

Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej i jedność obozu socjalizmu!

Niech żyje pokój między narodami świata!

Niech żyje i zwycięża socjalizm!

Niech żyje nieśmiertelna nauka Marksa i Lenina!

Wzniesione przez Wł. Gomułkę okrzyki przyjmowane były spontanicznie przez uczestników Zjazdu.

Warty zjazdowe

Na terenie całego kraju załogi zakładów produkcyjnych zaciągnęły warty, pragnąc czynem produkcyjnym uczcić III Zjazd Partii.

Na zdjęciu: Czesław Krawczyński — brygadzista montażu z Zakładów Metalowych im. Strzelczyka w Łodzi na warcie zjazdowej.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Ukazała się broszura z tekstem referatu wygłoszonego na III Zjeździe przez Wł. Gomułkę

WARSZAWA (PAP). Ukazała się w sprzedaży wydana przez „Książkę i Wiedzę" broszura zawierająca tekst referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego PZPR, wygłoszonego na III Zjeździe przez I sekretarza KC Władysława Gomułkę. Cena jednego egzemplarza broszury wynosi 4 zł.

Vasas (Budapeszt) spotka się w Rzeszowie ze Stalą 25 bm. - godz. 16

Obfite opady śnieżne we Francji

PARYŻ (PAP). Opady śnieżne o niespotykanej w drugiej połowie marca obfitości zanotowano we wtorek w górskich okręgach środkowej Francji. W okolicach Sancy w departamencie Puy-de-Dome grubość warstwy śniegu wynosiła 15 centymetrów, co w znacznym stopniu utrudniło komunikację.

W górnym dorzeczu Loary warstwa śniegu wynosiła 15 cm, zaś zaspy sięgały do 40 cm.

9,5 mln ślepych

LONDYN. Zdaniem brytyjskiego lekarza Johna Wilsona, na świecie żyje co najmniej 9,5 miliona niewidomych, z czego 2/3 w Azji.

W opublikowanym artykule Wilson pisze, że około 2 milionów niewidomych znajduje się w Indiach i ponad 300 tysięcy — w Pakistanie.

CIEKAWOSTKI DNIA

DZIEWCZYNKA Z DWIEMA GŁOWAMI

PARYŻ. Agencja France Presse podaje, że w mieście Ispahan (Iran) urodziła się dziewczynka z dwiema głowami. Dziecko żyło tylko 7 minut.

Zdaniem lekarzy, potworek ten mógł żyć dłużej, gdyby w momencie porodu była lepsza fachowa pomoc lekarska.

ŚLUB Z UDZIAŁEM 10 TYS. POLICJANTÓW

TOKIO (PAP) Ponad 10 tys. policjantów rozmieszczonych będzie na drodze prowadzącej z pałacu cesarza do rezydencji następcy tronu w dniu zaślubin księcia japońskiego. Młoda para po zaślubinach przejedzie przez miasto karetą zaprzężoną w cztery konie. Kareta ta została zakupiona z okazji koronacji cesarza w r. 1926.

SPOSÓB NA NATRĘTÓW

TOKIO (PAP) Policja japońska w Tokio łamie sobie głowę nad sposobami zabezpieczenia turystów zwiedzających stolicę Japonii przed natręctwem prostytutek, sprzedawców ulicznych oraz osób reklamujących różne spelunki. Na wszystkie te osoby mają być nałożone wyższe kary pieniężne, a cudzoziemcy będą proszeni przez personel hotelowy o donoszenie o tego rodzaju zaczepkach do policji.

Generatory molekularne na sputnikach pomogą sprawdzić teorię względności

W jednym z laboratoriów fizyki Akademii Nauk ZSRR stwierdzono, że jeśli zegar elektryczny uruchomi się nie przy pomocy prądu zmiennego ale przy pomocy energii generatora molekularnego to zegar w ciągu 300 lat pracy wykaże zaledwie 1 sekundę różnicy w dokładności odmierzania czasu.

Dzięki użyciu generatorów molekularnych skonstruuje się niezwykle dokładne zegary. Kiedy z kolei uda się wybudować małe generatory molekularne, to uczeni radzieccy zainstalują je wraz z zegarami na sputnikach ziemi i sprawdzą tezę ogólnej teorii względności, opiewającą, że czas jest wielkością względną, zależną od prędkości.

Zastępcy członków Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wybrani na III Zjeździe PZPR

1. Bendek Bolesław
2. Budzyńska Celina
3. Burda Andrzej
4. Chełchowski Hilary
5. Ciuła Bronisław
6. Czapliński Antoni
7. Czesak Józef
8. Dąbek Paweł
9. Dechnik Józef
10. Drapich Wit
11. Filipek Czesław
12. Galiński Tadeusz
13. Głąbski Tadeusz
14. Grabowski Władysław
15. Granas Romana
16. Grochal Eugeniusz
17. Hajduk Wincenty
18. Hasiak Stanisław
19. Jankowska Stanisława
20. Jaworska Helena
21. Jaworski Marian
22. Kleszczyński Józef
23. Kletkiewicz Stefan
24. Kokoszyn Aleksander
25. Kopeć Józef
26. Korotyński Henryk
27. Lesz Mieczysław
28. Lewińska Pelagia
29. Lorek Feliks
30. Łaszewicz Arkadiusz
31. Maleczyńska Ewa
32. Marzec Mieczysław
33. Miłostan Stanisław
34. Minor Marian
35. Miśkiewicz Marian
36. Nagórzański Józef
37. Pawłowska Kornelia
38. Pietkiewicz Konstanty
39. Popiel Mieczysław
40. Ptasiński Jan
41. Putrament Jerzy
42. Renke Marian
43. Soboń Henryk
44. Sokorski Włodzimierz
45. Spychalski Józef
46. Surman Jan
47. Szewczak Edward
48. Semczuk Balbina
49. Szydlak Jan
50. Szymczak Władysław
51. Tejchma Józef
52. Tepicht Jerzy
53. Tomaszewski Stanisław
54. Tkaczow Stanisław
55. Urban Tadeusz
56. Wachowicz Franciszek
57. Waryszak Czesław
58. Wasilkowski Jan
59. Wągrowski Mieczysław
60. Widelski Zygmunt
61. Wróblewski Zenon
62. Zakrzewska Zofia
63. Żemajtis Kiejstut

Członkowie Komisji Rewizyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

1. Bąkowski Karol
2. Bielski Leon
3. Czerwiński Marian
4. Góralski Władysław
5. Graniewski Marian
6. Hoffman Mieczysław
7. Kowalczyk Józef
8. Kowalczyk Stanisław
9. Kozłowska Helena
10. Łęczycki Franciszek
11. Mazur Franciszek
12. Orłowska Edwarda
13. Radliński Antoni
14. Rózga Wacław
15. Skrzeszewski Stanisław
16. Stachacz Stanisław
17. Stasiak Leon
18. Werfel Roman
19. Zawadzki Stanisław

Członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz wśród delegatów.

CAF — fot. Rosiak

Wiosenne Targi Krajowe zakończone

POZNAŃ (PAP). 18 bm. o godz. 13 zakończyły się w Poznaniu III Targi Krajowe „Wiosna 59". W uroczystości zakończenia wziął udział min. handlu wewnętrznego Mieczysław Lesz oraz kilkuset wystawców. Obecny był również bawiący w Poznaniu min. handlu RFSRR D. W. Pawłow i przedstawiciel Państwowego Komitetu Planowania przy Radzie Ministrów ZSRR W. P. Uljanow.

W imieniu rządu i resortu handlu min. M. Lesz wyraził wystawcom i organizatorom podziękowanie za poniesiony trud, podkreślając że targi przyczyniają się do lepszego zaopatrzenia kraju w towary.

Następnie min. Lesz wręczył 36 dyplomów i medali przedsiębiorstwom i organizacjom handlowym za najlepszą ekspozycję.

Wyniki handlowe tegorocznych Targów Wiosennych można uznać za prawdziwie rekordowe, mimo że liczba zwiedzających (117 tys. osób) była niższa niż podczas Targów Jesiennych w roku ubiegłym.

Według nieoficjalnych jeszcze danych w czasie targów zawarto ponad 18.700 transakcji na sumę przeszło 6 miliardów 772 mln zł. W czasie Jesiennych Targów ubiegłego roku obroty wynosiły 4,5 miliarda zł.

Duże obroty zanotowano również na kiermaszu targowym. Wynoszą one przeszło 12 mln zł.

W Rzeszowie powstał Społeczny Komitet Obchodu XV rocznicy MO

(Inf. wł.). W dniu wczorajszym odbyło się w Rzeszowie z udziałem kierownika Urzędu Spraw Wewnętrznych WRN tow. Żaka pierwsze zebranie organizacyjne Społecznego Komitetu Obchodu XV-lecia Milicji Obywatelskiej. W skład Komitetu weszli przedstawiciele licznych instytucji i rzeszowskich zakładów pracy oraz funkcjonariusze MO. M. in. wyłoniono sekcję finansową, sportową, wystawowo-imprezową i publikacyjno-propagandową.

Z ramowym programem obchodu XV-lecia MO zapoznał zebranych zastępca woj. komendanta MO mjr Długosz. Główne uroczystości jubileuszowe odbędą się w dniach 6 i 7 października br. Poprzedzi je jednak szereg imprez wystawowo-propagandowych, jak np. wystawa objazdowa pt. „MO w walce o ład, porządek i bezpieczeństwo w ruchu drogowym", oraz wystawa „XV lat pracy i walki MO" jak też liczne imprezy sportowe.

M. in. przewiduje się zorganizowanie w Rzeszowie ogólnomilicyjnej Spartakiady Sportowej, turnieju piłkarskiego o puchar KW MO z udziałem Gwardii (Warszawa), Legii (Krosno), Stali Mielec i Rzeszów, Waltera (Rzeszów) oraz 3 drużyn zagranicznych ze Lwowa, Drohobycza i Preszowa.

Projektuje się też uroczyste odsłonięcie kilku pomników i tablic pamiątkowych w miejscowościach, gdzie polegli funkcjonariusze MO w walce z reakcyjnymi bandami w latach 1944—1947.

Na swym pierwszym posiedzeniu Komitet zaakceptował już urządzenia wystawy objazdowej „MO w walce o ład, porządek i bezpieczeństwo w ruchu drogowym", powołując na komisarza wystawy inż. Dominika Brańskiego — kier. Wydziału Komunikacji WRN, a na jego zastępcę — inż. Włodzimierza Krasińskiego. Wystawa ma być otwarta około 15 maja br.

Postanowiono również zająć się przygotowaniem kilku publikacji na temat działalności MO w okresie minionych 15 lat ze szczególnym uwzględnieniem pierwszych lat niepodległości. Komitet ma zwrócić się również z apelem do zakładów pracy i instytucji o pomoc finansową na pokrycie kosztów przygotowywanych imprez.

Sekcja Sportowa, na której przewodniczącego powołano tow. Kazimierza Partykę z WKKF opracować ma na najbliższe posiedzenie Komitetu ramowy program imprez sportowych, przewidzianych w obchodach XV-lecia MO. (j)

Obchody 40 rocznicy *powstania Węgierskiej Republiki Rad*

BUDAPESZT (PAP). Na Węgrzech rozpoczynają się obchody 40 rocznicy powstania Węgierskiej Republiki Rad. Budapeszt oraz miasta prowincjonalne przybrały świąteczny wygląd.

18 bieżącego miesiąca zaczęły przybywać do Budapesztu delegacje zagraniczne oraz grupy weteranów, byłych żołnierzy Węgierskiej Armii Czerwonej. Przybyła też na Węgry polska delegacja partyjno-rządowa składająca się z 2 przedstawicieli Komitetu Centralnego PZPR — J. IZYDORCZYKA i E. ZIELEŃCA.

MAO TSE-TUNG PRZYJĄŁ DELEGACJĘ JAPOŃSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Dnia 18 bm. przewodniczący ChRL Mao Tse-tung przyjął w Uchanie przebywającą w Chinach delegację Japońskiej Partii Socjalistycznej z Asanuma na czele.

GRIVAS — GENERAŁEM DYWIZJI

Parlament grecki podjął w środę uchwałę przyznającą byłemu dowódcy powstańców cypryjskich, pułkownikowi Grivasowi stopień generała dywizji oraz dożywotnią pensję dla niego samego i rodziny. Uchwała zawiera odrębne sformułowanie, że Grivas „dobrze zasłużył się ojczyźnie".

SUDAN MEDIATOREM W SPORZE MIĘDZY ZRA A IRAKIEM

Jak donosi z Chartumu agencja Associated Press, oznajmiono tam, że Sudan zamierza wystąpić w roli mediatora w konflikcie między Zjednoczoną Republiką Arabską a Irakiem. Po wtorkowym posiedzeniu gabinetu sudańskiego ambasadorzy Sudanu w Kairze i Bagdadzie otrzymali polecenie przeprowadzenia bezpośrednich rozmów z przywódcami obu krajów.

PODPISANIE CHIŃSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO PROTOKOŁU HANDLOWEGO

W środę nastąpiło podpisanie protokołu o wymianie handlowej między Chińską Republiką Ludową a Jugosławią na rok 1959. Zgodnie z osiągniętym porozumieniem, każda ze stron dostarczy drugiej towarów na sumę 1.250 tysięcy funtów szterlingów.

Demonstracje antyirackie w ZRA

PARYŻ (PAP) Po Kairze ośrodkiem antyirackich demonstracji stał się w ciągu ostatniej doby Damaszek — stolica syryjskiej prowincji Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Tamtejszy korespondent AFP donosi, że studenci syryjscy wystali do prezydenta Nassera, petycję długości 2,5 metra, pod którą figuruje 10 tys. podpisów. Autorzy tego dokumentu popierają „stanowisko prezydenta ZRA wobec premiera Iraku Kassema i komunistów". Treść petycji ogłoszona została przez agencję MEN.

W różnych miejscowościach Syrii odbyły się demonstracje, ich uczestnicy wyposażeni byli w egzemplarze świętej księgi muzułmańskiej — Koranu — i wznosili okrzyki przeciw „Kassemowi — wrogowi religii i jego sprzymierzeńcom — komunistom". Wszystkim tym imprezom patronuje kler muzułmański. Zwraca uwagę wykorzystywanie fanatycznych nastrojów religijnych tłumu. Mułłowie i ulemi wspomagani przez szejków i innych notablów arabskich lansują m. in. takie plotki, jak np., że w Bagdadzie „komuniści podarli Koran".

Nowa dryfująca stacja „Biegun Północny 8"

MOSKWA. Antarktyczny i Arktyczny Instytut Naukowo-Badawczy ZSRR zorganizuje w kwietniu nową wyprawę do Bieguna Północnego pod nazwą „Siewier-11". Ekspedycja dokona m. in. wymiany personelu stacji dryfującej „Biegun Północny-6" założy w części Północnego Oceanu Lodowatego przylegającej do Oceanu Spokojnego nową naukową stację dryfującą „Biegun Północny-8". Uczestnicy ekspedycji „Siewier-11" wymienią ponadto załogę stacji dryfującej „Biegun Północny-7".

Na czele załogi stacji dryfującej „Biegun Północny-8" stanie doświadczony polarnik radziecki W. N. Rogaczow.

9 osób poniosło śmierć w katastrofie samochodowej

NOWY JORK (PAP). 7 dziewcząt w wieku od 8 do 12 lat oraz dwie kobiety poniosły w środę śmierć w katastrofie samochodowej. Auto prowadzone przez matkę jednej z dziewcząt zderzyło się na przejeździe kolejowym w pobliżu miejscowości Xenia w stanie Ohio z pociągiem towarowym. Zderzenie było tak silne, że ciała zabitych kobiet i dzieci zostały wyrzucone z samochodu na dość dużą odległość.

Od papierosa... *spłonęło 3 domy i 6 innych zabudowań*

ŁÓDŹ (PAP) Zamroczony alkoholem Stanisław Matajaszczyk ściągnął nieszczęście na wieś Młynice w pow. Radomsko. Paląc papierosa udał się on na spoczynek do stodoły miejscowego rolnika — Mariana Buracklego. Wkrótce stodoła stanęła w ogniu. Zanim zdołano opanować pożar rozszalały żywioł przeniósł się szybko na inne, sąsiednie zagrody. W rezultacie spłonęły w Młynicach 3 domy mieszkalne, 4 stodoły, 2 obory oraz znaczna ilość zboża i narzędzi rolniczych.

Przypadkowy sprawca tych wszystkich szkód — Matajaszczyk doznał poważnych oparzeń i został przewieziony do szpitala.

Złodzieje 700 tys. sztuk żyletek sądzeni w trybie doraźnym

ŁÓDŹ (PAP) Wczoraj 19 bm. rozpoczął się przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi proces przeciwko Kazimierzowi Pawłowskiemu, Alojzemu Gadowi, Zygmuntowi Kawce i Janowi Packiemu, oskarżonym o zagarnięcie 700 tysięcy sztuk żyletek.

Trzem pierwszym oskarżonym zarzuca się, że w styczniu br. na podstawie sfałszowanego zamówienia, sporządzonego rzekomo przez Centralę Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Warszawie, podjęli z Fabryki Ostrzy do Golenia w Rawie Maz. 700 tysięcy szt. żyletek „Rawa Lux". Rachunek za żyletki przesłany został przez fabrykę do zapłacenia CRS „Samopomoc Chłopska". Przestępstwo wyszło na jaw, gdy CRS odmówiła zapłaty za nigdy nie zamawiane przez nią żyletki.

Sprawców kradzieży ujęto i zdołano zabezpieczyć część skradzionych żyletek. Żyletki te przechowywane były przez czwartego oskarżonego Jana Packiego w magazynie Państwowej Operetki w Łodzi.

Proces przeciwko uczestnikom żyletkowej afery toczy się w trybie postępowania doraźnego.

Nowy skandal obyczajowy

NOWY JORK. W Nowym Jorku odkryty został dom schadzek, w którym według sprawozdań policji około 30 dzieci płci obojga w wieku od lat 10 do 15 uprawiało rozpustę. Miejscem spotkań było mieszkanie niejakiego George Diblina, który był organizatorem wyuzdanych zabaw wśród nieletnich. Gospodarz zdążył zbiec przed policją, w tej chwili jednak prowadzi się za nim energiczny pościg.

Kilka miesięcy temu Diblin był karany za stręczycielstwo w nielegalnej aferze call-girls'ów.

Kto sieje w marcu...

Chłopi, spółdzielcy i załogi PGR *pracują w polu*

(Inf. wł.) Wielu rolników dokonało już zasiewu owsa i koniczyny, inni bronują i włókują pola, wysiewają nawozy sztuczne. Prace wiosenne trwają także w spółdzielniach produkcyjnych.

Również załogi PGR kilku gospodarstw w powiecie lubaczowskim oraz Zawadzie pracują w polu. W Radrużu, Nowym Siole, Łówczy Starej, Gorajcu, Narolu i Suchej Woli zasiano 76 ha owsa.

Niezależnie od tego zasilono głównie plantacje rzepaku, pastwiska i łąki, przeprowadzono kultywacje na obszarze 360 ha.

Prace przebiegają sprawnie. Siewy opóźniały przymrozki nocne. (pras)

W NRF będzie się wkrótce produkować myśliwce oparte na licencji amerykańskiej. Fot — CAF

Komunikat „Koniczynki"

Dyrekcja Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Koniczynka" zawiadamia, że 96 losowanie dużej i 22 losowanie małej „Koniczynki" odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 11 w Dębicy podczas zawodów bokserskich pomiędzy Hutnikiem Nowa Huta i Wisłoką Dębica.

Losowanie nagród pocieszenia dużej i małej „Koniczynki" z dnia 22 bm. odbędzie się w lokalu dyrekcji we wtorek 24 bm. o godz. 13.

W Sanoku odbędą się I Centralne Zimowe Zawody Walterowskie

Już w sobotę 21 bm. rozegrane zostaną w Sanoku I Centralne Zimowe Zawody Walterowskie. Wezmą w nich udział reprezentacje wszystkich województw wyłonione spośród 300 tys. startujących w eliminacjach gromadzkich, powiatowych i wojewódzkich. Każde województwo będzie reprezentowane przez 5 najlepszych patroli w poszczególnych kategoriach wieku.

Impreza sanocka wzbudza ogromne zainteresowanie. Organizacyjnie, dzięki pomocy miejscowych władz, wszystkie sprawy zapięte zostały — jak to się mówi — na ostatni guzik. Niewątpliwie ta ciekawa masowa impreza LPŻ-owska zyska sobie prawo obywatelstwa na długie lata, a setki tysięcy młodzieży i starszych będzie się co roku przygotowywało do startu w zawodach walterowskich, które oprócz niewątpliwych wartości sportowych są również wyrazem uczczenia pamięci generała Karola Świerczewskiego — Waltera.

W niedzielę 22 bm. uczestnicy zawodów oraz delegacje organizacji społecznych, zakładów pracy, wojska i in. wezmą udział w uroczystości w Jabłonce, gdzie od kul faszystowskich band UPA zginął Generał Walter. W uroczystości w Jabłonce swój udział zapowiedzieli przedstawiciele kierownictwa rządu, partii, Wojska Polskiego, organizacji społeczno-politycznych oraz delegacje z ZSRR i CSR.

Minutowy program I Centralnych Zimowych Zawodów Walterowskich zamieścimy oddzielnie.

(j. w.)

Przemówienie końcowe tow. Władysława Gomułki

wygłoszone w dziewiątym dniu obrad III Zjazdu PZPR (skrót)

Z wysokiej trybuny Zjazdu wypowiedziało się w dyskusji 86 towarzyszy delegatów. Z uwagą słuchali ich głosu nie tylko wszyscy uczestnicy naszego Zjazdu, lecz także cała nasza partia, nasza klasa robotnicza, i cały nasz kraj. Zjazd nasz wyraża bowiem najgłębsze dążenie ludu pracującego, podejmuje uchwały leżące w najgłębszych interesach narodu, wytycza drogę rozwoju Polski Ludowej na najbliższe 7 lat.

W dyskusji podniesiono wiele różnorodnych problemów. Chociaż każdy z nich stanowi sam dla siebie odrębną całość, można je wszystkie zamknąć w jednej syntezie — co robić i jak robić, aby w okresie 7 lat osiągnąć globalny wzrost produkcji przemysłowej o 80 proc., produkcji rolnej — o 30 proc., podnieść realny poziom płac i dochodów wsi o 33 do 35 proc. oraz zbudować w tym czasie ok. 4 mln izb w mieście i na wsi.

Wszystkie wystąpienia na Zjeździe przeniknięte były duchem jednolitego stanowiska, wyrażającego dążenie i troskę o zapewnienie lepszego jutra każdemu człowiekowi pracy, całemu narodowi i naszej ojczyźnie. Określamy to pojęciem zbudowania socjalizmu w naszym kraju.

Podnoszenie materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu oraz zapewnienie bezpieczeństwa i rozwoju naszego kraju jest naczelnym celem naszej partii. W ciągu 14 lat w rezultacie polityki naszej partii nastąpiły gruntowne przeobrażenia w życiu mas pracujących, zmieniła się gruntownie pozycja Polski Ludowej w porównaniu z pozycją Polski burżuazyjnej. Dokonaliśmy zaiste wielkich rzeczy.

Wrogowie nasi nie przebierają w żadnych środkach w celu zamazania i zniekształcenia prawdy o socjaliźmie, prawdy o przeszłości i teraźniejszości. Prawdy o wielkich osiągnięciach mas pracujących i naszego kraju w ciągu minionego czternastolecia.

Wielkie są osiągnięcia tego okresu. Daliśmy pracę milionom ludzi, których rządy kapitalistyczno-obszarnicze w dawnej Polsce skazywały na nędzę i głód. Oddaliśmy chłopom pracującym obszarniczą ziemię. Odbudowaliśmy z ruin, zgliszcz wojennych nasz dom ojczysty — Polskę Ludową .Uprzemysłowiliśmy nasz kraj. Zwiększyliśmy produkcję przemysłową ponad 5-krotnie w porównaniu z 1938 rokiem. Do tak szybkiego tempa rozwoju naszego przemysłu przyczynił się powrót Polski na stare piastowskie Ziemie Zachodnie, co również dokonane zostało dzięki polityce naszej partii.

Podnieśliśmy o ponad 40 proc. produkcję rolną w przeliczeniu na głowę ludności. W porównaniu z okresem przedwojennym podnieśliśmy wysokość spożycia artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych na każdego mieszkańca. Urzeczywistniliśmy upowszechnienie oświaty. Rozbudowaliśmy szeroko system ubezpieczeń społecznych.

Wyprostowaliśmy przygięty przez kapitalistyczny ustrój społeczny grzbiet człowieka pracy. Otworzyliśmy przed nim szerokie możliwości współudziału w rządzeniu krajem. Dawną słabą, skłóconą ze wszystkimi sąsiadami Polskę przekształciliśmy w silne socjalistyczne państwo, przynależne do wielkiej wspólnoty socjalistycznej. Sojusz i braterskie stosunki przyjaźni łączące Polskę ze Związkiem Radzieckim, ze wszystkimi naszymi sąsiadami i całym obozem socjalistycznym gwarantują bezpieczeństwo naszego kraju, ułatwiają niezmierzone możliwości jego rozwoju.

Wszystko to świadczy dobitnie, że partia nasza dobrze służy klasie robotniczej, interesom ludzi pracy, dobrze służy naszej Ludowej Ojczyźnie. Dotychczasowy nasz dorobek stwarza o wiele lepsze, niż w przeszłym okresie, warunki startu do nowego punktu rozwoju, określonego przez wskaźniki zawarte w wytycznych na okres nabliższych 7 lat.

Stawiamy przed sobą zadania ambitne i trudne, lecz w pełni możliwe do wykonania.

Kluczowe znaczenie dla pomyślnej realizacji całości naszych zadań gospodarczych mają dwie sprawy:

Po pierwsze — osiągnięcie planowanych wskaźników wydajności pracy, po drugie — przyjęcie twardej zasady, że sumy zaplanowane na inwestycje można zmieniać tylko w górę, przy czym środki inwestycyjne muszą być wykorzystane jak najbardziej efektywnie.

Założyliśmy, że w ciągu 7 lat, czyli do roku 1965, płace realne pracowników i dochody wsi mają wzrosnąć średnio o 33 do 35 proc. w stosunku do poziomu z roku 1958. Jeżeli chodzi o pracowników zatrudnionych w uspołecznionej gospodarce narodowej, oznacza to, że średnie płace netto powinny być podniesione z 1.340 zł w roku 1958 do ok. 1.800 zł w roku 1965.

W rzeczywistości dochody robotników i pracowników są nieco wyższe. Podwyższają je bowiem wypłaty z tytułu zasiłków chorobowych, rodzinnych, wypłaty z funduszu zakładowego itd. Jeśli przeliczymy sumę tych wypłat średnio na wszystkich zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, to suma ta wyniosła w roku 1958 — 194 zł miesięcznie.

Trzeba pamiętać o tym, iż państwo ponosi także wielkie wydatki na budownictwo mieszkaniowe, co jest również określoną formą podnoszenia stopy życiowej. Jeśliby przeliczyć wielkość nakładów na budownictwo mieszkaniowe ze środków państwowych i kredytów budowlanych na jednego zatrudnionego, to państwo wydało na jednego zatrudnionego 1.308 zł w 1958 r. W 1960 r. planujemy 1.790 zł, w 1965 — 2.390 zł.

W statystykach jednak naszych operujemy zawsze, gdy mowa o średnich płacach, tylko sumami wypłacanymi bezpośrednio z funduszu płac i te średnie płace mają dojść w 1965 r. do wysokości 1.800 zł.

W stosunku do możliwości naszej gospodarki, do jej potrzeb inwestycyjnych, jest to obciążenie bardzo poważne. W stosunku do potrzeb ludzi pracy planowane zwiększenie ich zarobków nie jest zbyt duże, tym bardziej, że potrzeby te stale wzrastają. Trzeba przy tym mocno podkreślić, że planowany w tej wysokości wzrost średnich zarobków będzie możliwy do urzeczywistnienia tylko pod warunkiem osiągnięcia planowanych wskaźników wydajności pracy.

Większy wzrost płac mógłby nastąpić tylko w przypadku większego niż to się przewiduje wzrostu wydajności pracy i powiększenia produkcji w całej gospodarce narodowej.

Na Zjeździe naszym występowało szereg delegatów, którzy wysuwali postulaty zwiększenia inwestycji w reprezentowanych przez nich województwach. Żaden z tych towarzyszy-delegatów nie powiedział jednak otwarcie czyim kosztem chciałby osiągnąć większe środki inwestycyjne dla swego województwa — czy kosztem globalnego zwiększenia środków inwestycyjnych na drodze większego obciążenia dochodu narodowego, czy też kosztem swego sąsiada. Należy dokładnie zbadać wszystkie argumenty przede wszystkim pod kątem efektywności ekonomicznych wskaźników inwestycji. Być może, że okaże się, iż słuszne będzie coś urwać jednemu, aby dać drugiemu.

Gdybyśmy, Towarzysze, chcieli uwzględnić postulaty płynące z całego kraju o zwiększenie inwestycji, musielibyśmy dokonać innego podziału dochodu narodowego niż zostało to zaplanowane w wytycznych rozwoju gospodarki narodowej na najbliższe 7-lecie. Aby zwiększyć globalną sumę środków przeznaczonych na inwestycje trzeba by było odpowiednio zmniejszyć tę część dochodu narodowego, którą planujemy na spożycie. Inaczej mówiąc — wzrost inwestycji musiałby się dokonać kosztem mniejszego niż zaplanowaliśmy na 7 lat wzrostu płac realnych i dochodów wsi, a to wydaje się nam niesłuszne. Na tym tle widzimy dopiero z całą wyrazistością, że chociaż średni wzrost płac pracowników gospodarki uspołecznionej wydawać się może niektórym za mały, to w stosunku do potrzeb inwestycyjnych naszej gospodarki narodowej planujemy stosunkowo wysoki wzrost zarobków w latach 1959—1965. Trzeba przy tym wziąć pod uwagę, że planowany fundusz spożycia wzrośnie w stopniu silniejszym niż planowany wzrost przeciętnych realnych płac, ponieważ liczba ludności zwiększa się u nas obecnie o ponad pół miliona osób rocznie.

Mówię o tym dlatego, żeby przestrzec przed nierealnymi żądaniami, aby każdy pracownik był świadomy tego, iż realizacja wszystkich wskaźników zawartych w wytycznych rozwoju naszej gospodarki narodowej będzie tylko wówczas możliwa, kiedy żaden z nich nie zostanie naruszony. Wszystkie muszą wzajemnie grać i rozwijać się harmonijnie. Przekroczenie wskaźnika płac lub niewykonanie wskaźnika wzrostu wydajności pracy pociągnęłoby za sobą obniżenie wskaźnika inwestycji i szereg bardzo poważnych komplikacji w całej naszej gospodarce narodowej.

Wskaźnik inwestycji nie jest u nas wysoki. Na inwestycje netto przeznaczyliśmy bowiem w 1958 roku tylko 15,5 proc. dochodu narodowego. Planujemy podniesienie tego wskaźnika do 16,8 proc. w 1960 r. i do 18,5 proc. w 1965 r. Oznacza to, że w przeliczeniu na jedn

dnego mieszkańca w 1958 r. wydatkowaliśmy na inwestycje netto 1.800 zł. Planujemy podnieść tę sumę do 2.100 zł w 1960 r. i do 3 tys. zł w 1965 r. W tych samych latach z wytworzonego dochodu narodowego przeznaczyliśmy, względnie przeznaczymy na spożycie odpowiednio: 8.900 zł, 9.900 zł i 12.300 zł w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Cyfry te wskazują, że staramy się godzić w sposób możliwie najsłuszniejszy potrzeby dalszego wzrostu płac i dochodów ludności z potrzebami nakładów inwestycyjnych naszej gospodarki narodowej, co jest podstawowym warunkiem jej rozwoju i zarazem warunkiem podnoszenia stopy życiowej narodu.

Mówiliśmy na tej sali dość dużo o nieodzownej potrzebie reformy w dziedzinie norm i płac w niektórych gałęziach gospodarki narodowej. Jest to wielkie, nadzwyczaj ważne zadanie, które musimy rozwiązać możliwie jak najszybciej.

Bez tego nie osiągniemy wzrostu wydajności pracy w wysokości planowanej, a to właśnie warunkuje wzrost płac w zakreślonych planami ramach. W związku z tym z pewnym niepokojem wysłuchałem określonej części przemówienia tow. Kostuja, dyrektora Zakładów „H. Cegielski" w Poznaniu. Wśród wielu zasługujących na pochwałę przedsięwzięć, które w zakładach tych zostały dokonane lub są planowane, niepokojący jest fakt, że w 1958 r. średnie płace całej załogi podniosły się o 12,1 proc. przy wzroście produkcji globalnej o ok. 12 proc., o ile wzrosła wydajność pracy, nie dowiedzieliśmy się z tego przemówienia. Prawdopodobnie do podanej wysokości podwyżki płac nie wliczono jednomiesięcznych zarobków, jakie załoga otrzymała z funduszu zakładowego. A wytyczne rozwoju naszej gospodarki narodowej oparte są na fundamentalnej zasadzie, która stwierdza, że wzrost wydajności pracy musi wybitnie wyprzedzać wzrost płac Tylko przy surowym przestrzeganiu tej zasady można będzie wydobyć z całej gospodarki narodowej ten miliard złotych, niezbędny wg tow. Kostuja, na modernizację i rozbudowę zakładów „H. Cegielski" i te setki miliardów złotych, które planujemy na inwestycje w całym kraju w latach 1959—1965.

W naszej polityce płac przestrzegać musimy surowo sprawiedliwej socjalistycznej zasady: każdemu według jego pracy. Kto zasadę tę stara się ominąć, komu się wydaje, że oddaje dobrą przysługę określonej załodze lub części klasy robotniczej, jeśli doprowadzi płace do poziomu wyższego od powszechnie obowiązującego dla danej kategorii pracowników, ten podważa politykę płacową partii, utrudnia realizację planów rozwoju gospodarczego w skali całego kraju i w konsekwencji sam szkodzi sprawie, której powinien i której pragnie służyć.

Realizacja zadań, które Zjazd nasz nakreśla, wymaga twardej dyscypliny płac i zgodnego w tym kierunku działania administracji, związków zawodowych, samorządu robotniczego i organizacji partyjnej.

W całości naszych zadań gospodarczych najważniejsze miejsce zajmuje przemysł. Zadania te nie będą trudne do wykonania, jeśli potrafimy zlać w jedną harmonijną całość wysiłki robotników, personelu inżynieryjno-technicznego i kierownictwa administracyjnego w każdym zakładzie pracy. Gdy te trzy człony działać będą solidarnie, potrafią pokonać wszelkie przeszkody. To jest podstawowy warunek wykorzystania rezerw, dobrej organizacji pracy i wprowadzenia do procesu produkcji postępu technicznego i osiągnięć nauki.

Wypływają stąd poważne zadania dla zakładowych organizacji partyjnych. Powinny one wspólnie z samorządem robotniczym usuwać wszelkie możliwe tarcia pomiędzy robotnikami, personelem inżynieryjno-technicznym oraz administracją zakładu.

W dyskusji przedzjazdowej i dyskusji na Zjeździe główna uwaga była skupiona wokół sprawy mobilizacji rezerw w naszej gospodarce narodowej. Wynikiem dyskusji przedzjazdowej są zmiany wniesione do wytycznych, podnoszące szereg pierwotnych wskaźników. Jest rzeczą jasną, że zmiany te nie wyczerpały bynajmniej istniejących w tym zakresie możliwości. Możliwości te są jeszcze duże. Wynalezienie i uruchomienie istniejących rezerw w produkcji pozostaje nadal jednym z najgłówniejszych naszych zadań. Najłatwiej je będzie można wykonać, kiedy skoncentrujemy w tym kierunku wspólny wysiłek robotników, majstrów, inżynierów i kierownictwa administracyjnego przedsiębiorstwa.

W dyskusji nad wytycznymi rozwoju uspołecznionej gospodarki narodowej wysuwano wiele cennych myśli i przedłożono szereg wniosków. Odpowiednie organa partyjne i państwowe zobowiązane są wnioski te szczegółowo rozpatrzyć i decydować o możliwości wprowadzenia ich w życie. W gospodarce uspołecznionej państwo rozporządza wszystkimi dźwigniami dla kierowania jej rozwojem w ramach środków, które na ten cel może przeznaczyć. Nie można tego powiedzieć o gospodarce rolnej, która dziś jeszcze w przeważającej większości stanowi w naszym kraju drobnotowarową gospodarkę chłopską. Na podniesienie produkcji rolnej tych gospodarstw przewidujemy poważne środki inwestycyjne, na które składają się kredyty państwowe i wzrost dochodów wsi, osiągnięty wskutek odpowiedniej polityki rolnej partii.

Jeżeli chodzi o kredyty państwowe, to można jeszcze, lepiej lub gorzej, wpływać na właściwe ich zużytkowanie, odpowiadające zarówno potrzebom rozwoju produkcji rolnej, jak i całej gospodarki narodowej. Natomiast państwo nie posiada bezpośredniego wpływu na kierunek i wielkość inwestycji dokonywanych przez chłopów z ich własnych środków, które uzyskali dzięki polityce rolnej partii i rządu. Przy pomocy tej polityki państwo może stwarzać tylko określone bodźce zachęcające chłopów do inwestowania w pożądanym przez państwo kierunku.

W dziedzinie drobnotowarowej produkcji rolniczej, państwo nie rozporządza dostatecznymi środkami na kierowanie jej rozwojem, stosuje tylko najbardziej sprzyjającą temu rozwojowi politykę rolną, którą ustala nasza partia wspólnie z ZSL. W ostatnich latach polityka ta przyniosła dobre rezultaty.

Wytyczne polityki partii na wsi przewidują globalny wzrost produkcji rolnej w 1965 r. o 30 proc. Zrealizowanie tego zadania jest jednym z podstawowych warunków podniesienia płac pracowników i dochodów chłopów w zaplanowanej wysokości.

Nie ulega wątpliwości, że wzrost produkcji rolnej o 30 proc. jest w pełni do zrealizowania.

Dążąc do osiągnięcia 30-procentowego wzrostu produkcji rolnej, polityka partii i rządu zmierza do zabezpieczenia rolnictwu wszystkich niezbędnych do tego środków, których dostarczenie zależy od produkcji przemysłu pracującego na potrzeby rolnictwa. Przez odpowiednią politykę cen zabezpieczamy również drobnotowarowym producentom możliwość nabycia tych środków.

Tu powstaje pytanie, czy drobnotowarowy wytwórca — chłop zainwestuje w swoje gospodarstwo zabezpieczony mu przez politykę partii wzrost dochodu, czy też przeznaczy ten wzrost na cele konsumcyjne i w jakiej proporcji. Gdyby plany wzrostu produkcji rolnej nie zostały wykonane, poderwałyby nasze plany w każdej innej dziedzinie, a przede wszystkim zostałyby ograniczone możliwości wzrostu stopy życiowej ludności. Jeśli wieś będzie inwestować w swoją gospodarkę, to nasze plany podniesienia produkcji rolnej będą zrealizowane, jeśli natomiast przewidywany wzrost dochodów przeznaczony będzie na cele konsumcyjne, to nasze plany mogą pozostać w dużej mierze tylko na papierze.

Nie byłoby niczym uzasadnione, aby stopa życiowa ludności wiejskiej podnosiła się szybciej niż pozostałych warstw ludzi pracy i to kosztem uspołecznionej gospodarki narodowej.

Nasza dotychczasowa polityka rolna może być dobra i na przyszłość pod warunkiem, że zabezpieczy konieczny dla kraju wzrost produkcji rolnej. Dla nas, dla partii, rządu i dla nikogo nie może być obojętne czy indywidualnie pracujący chłop wykorzysta możliwości rozwoju swojej gospodarki, czy zwiększy produkcję rolną czy nie. Od tego bowiem zależy nie tylko jego własny byt, lecz także byt całego narodu. Ziemia, na której pracuje, przynależy do niego i stanowi jego własność, lecz równocześnie jest ogólnonarodowym dobrem. Chłopu też nie może być obojętne, jak pracuje nasz przemysł, czy wytwarza dobre czy złe maszyny, czy można kupić na rynku potrzebne wyroby przemysłowe, czy też występuje ich brak, czy kosztują one drogo czy tanio.

W wypowiedziach delegatów Zjazdu przewijało się słuszne twierdzenie, że tylko uspółdzielnienie rolnictwa może rozwiązać cały łańcuch problemów życiowych na wsi, stworzyć trwałe gwarancje i najlepsze warunki rozwoju rolnictwa. W odróżnieniu od innych krajów socjalistycznych, obecna polityka rolna naszej partii zmierza do tych celów różnymi drogami, m. in. również przy pomocy kółek rolniczych. Kółka rolnicze mogą zdziałać dla chłopa i dla kraju bardzo wiele dobrego, mogą się przyczynić wybitnie do wzrostu produkcji rolnej. Mogą być nowym kiełkiem socjalizmu na wsi, jeżeli odpowiadać będą dwom podstawowym warunkom. Po pierwsze, że będą one w tym właśnie kierunku prowadzić swą działalność, po drugie, że staną się one masową, powszechną organizacją pracujących chłopów.

Sposoby rozbudowy kółek rolniczych mogą być różne. Podstawową metodą uczynienia z nich powszechnej, samorządnej organizacji społecznej jest i musi pozostać praca masowa wśród chłopów. Państwo nie powinno wyrzekać się stosowania różnych środków organizacyjnych i ekonomicznych, które by sprzyjały rozwojowi i umasowieniu kółek rolniczych oraz kształtowały ich działalność w pożądanym kierunku.

Na przykład trudno się będzie pogodzić na dłuższą metę z tak bardzo szkodliwym dla gospodarki narodowej faktem, że konie chłopskie zjadają więcej ziarna, aniżeli trzeba na zaopatrzenie całej ludności miast i osiedli. Pokaźną ilość koni chłopi muszą zastąpić siłą mechaniczną. Musimy tylko dostarczyć na rynek odpowiednią ilość potrzebnych traktorów. Średniorolny, a tym bardziej małorolny chłop nie rozporządza dostatecznymi środkami na takie maszyny, ale kółka rolnicze czy zespół kilkunastu chłopów mogą zgromadzić na ten cel wspólne środki i wspólnie się posługiwać koniem mechanicznym.

Od razu nie będziemy mogli dostarczyć potrzebnej ilości odpowiednich traktorów dla wszystkich gospodarstw chłopskich. Dlatego też politykę rolną partii, proces tych przemian, należy rozkładać w czasie.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Przemówienie końcowe tow. Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Tam, gdzie spółdzielnie produkcyjne już dziś obejmują poważną część gospodarstw chłopskich, konieczne jest skoncentrowanie pomocy, aby każda z tych spółdzielni stała się wzorem produkcji, wysokiej dochodowości i zgodnego współżycia członków. Ażeby siła tych faktów i uświadamiająca praca samych spółdzielców, każda z nich, zdobyła stopniowo wszystkich chłopów we wsi i dopomogła w tworzeniu nowych spółdzielni produkcyjnych we wsiach okolicznych.

TOWARZYSZE!

Bodaj wszyscy mówcy składali deklaracje popierające linię polityczną partii, wytyczoną przez VIII Plenum i rozwiniętą przez następne plenarne posiedzenia KC. Deklaracje te były potrzebne.

Były potrzebne dlatego, że Zjazd jako najwyższy organ partii ustosunkowuje się do działalności jej KC. Zjazd nasz, zatwierdzając linię generalną partii, wytyczoną przez VIII Plenum, zamyka w sposób formalny możliwość jej kwestionowania przez jakiegokolwiek członka partii.

Tylko Zjazd może zmienić linię partii, korygując lub anulując uchwały KC. Składane przez delegatów i jednomyślnie przez Zjazd przyjmowane deklaracje, popierające linię polityczną partii, ukształtowaną przez VIII Plenum, stanowią dowód, że linia ta stała się linią Zjazdu, czyli linią partii zatwierdzoną przez jej najwyższy organ.

Zjazd nasz obowiązany jest również ustosunkować się formalnie do uchwał poprzednich Zjazdów partii w sprawie tzw. prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia od linii partii. Praktyka i rzeczywistość polityczna dawno już problem ten rozwiązały, jednak oparte na fałszywych i błędnych przesłankach uchwały poprzednich Zjazdów stwierdzające, że w partii naszej miało miejsce prawicowo - nacjonalistyczne odchylenie, formalnie dotychczas nie zostały zniesione. Dokonać tego może bowiem tylko Zjazd.

Przebyty trudny okres stanowił pouczającą i pożyteczną dla partii lekcję. Partia poznała istotę dogmatyzmu i sekciarstwa oraz istotę rewizjonizmu. Na gruncie walki z dogmatyzmem i rewizjonizmem partia odbudowała jedność swych szeregów. Jedność partii, jako główne źródło jej niezwyciężonej siły, musimy stale wzmacniać — jest to naczelny obowiązek każdego członka partii.

Dogmatyzm i rewizjonizm — to dwa przeciwstawne bieguny, posiadające wiele wspólnych cech i wiele zasadniczych odrębności. Wspólną ich cechą jest rozsadzanie jedności partii, paraliżowanie budownictwa socjalizmu i dążenie do zawracania biegu życia wstecz, do minionej przeszłości.

Dogmatykom nie można zaprzeczyć prawa do nazwy komunistów — ale są to komuniści, którzy w sposobie myślenia i działania nie uwzględniają biegu czasu, rozwoju historii, myślą kategoriami okresu, który minął. Marksizm — leninizm jest dla nich martwym dogmatem a nie nauką, która się stale rozwija wraz z rozwojem życia.

Dogmatycy zawsze mogą uzasadnić swą linię polityczną taką lub inną tezą, jednym lub drugim powiedzeniem klasyków marksizmu; nie uwzględniają oni jednak zasadniczego faktu, że określone tezy lub powiedzenia dostosowane były do określonych warunków czasu i miejsca. To co było dobre wczoraj, bardzo często nie pasuje, albo nawet jest złe dla dnia dzisiejszego. Dogmatycy, dla których czas niejako wstrzymał się w biegu, nie mogą dostrzec tej różnicy.

Rzecz jasna, że taki sposób myślenia i działania, oparcie na takich podstawach linii partii musi doprowadzać ją do zrywania łączności z klasą robotniczą, z masami ludowymi, musi paraliżować twórczą działalność partii, utrudniać budownictwo socjalizmu, musi wywoływać społeczne konflikty w społeczeństwie budującym socjalizm.

Dogmatyzm nie może mieć oparcia w społeczeństwie, w klasie robotniczej i nawet w partii, której może narzucić linię dogmatyczną, łamiąc zasady demokracji wewnątrzpartyjnej i zasady centralizmu demokratycznego. Z natury rzeczy jest on pozbawiony bazy społecznej. W określonych warunkach mógł on istnieć w partii i wywierać wpływ na władzę w państwie tylko przy pomocy środków administracyjnych. Prowadzić to musiało do różnych obcych socjalizmowi wynaturzeń.

Dogmatyzm nie ma żadnych szans odrodzenia w naszej partii. Nie sprzyja temu ani sytuacja wewnątrzpartyjna, ani — co niemniej ważne — sytuacja w innych partiach komunistycznych i robotniczych. Najlepszym wyrazem tej sytuacji są uchwały XXI Zjazdu KPZR, uchwały, które są wyrazem kontynuowania i rozwijania linii wypracowanej przez XX Zjazd KPZR.

W szeregach naszej partii znajduje się już niewielu hołdowników dogmatyzmu — i co najważniejsze — w ramach linii partii nie mają oni możliwości działania, zaś działalność poza jej ramami — to ryzyko znalezienia się w ogóle poza partią.

Jeśli dogmatyzm przestał być problemem, nie oznacza to, że cały mechanizm partii funkcjonuje już bez zarzutu. Tak nie jest; w różnych, chociaż coraz mniej licznych ogniwach organizacyjnych partii występują jeszcze przejawy sekciarstwa, konserwatyzmu, klikowości, czy zwykłego nieróbstwa. Z tymi zjawiskami partia musi toczyć nieustanną walkę. Organizacje partyjne muszą nieraz rozwiązywać trudne problemy. Wiele z nich nie opanowało jeszcze sztuki posługiwania się przy tym nowymi metodami. Brak tej umiejętności stanowi podłoże dla sekciarstwa.

Zgodnie z naszą linią, z naszą polityką nie wykluczamy z metod działania partii stosowania środków administracyjnych, kiedy spotykamy się z działalnością sprzeczną z prawem. Wielu aktywistów partyjnych, których w przeszłości nie bez podstaw można było obwiniać o dogmatyzm, o konserwatyzm, czy też rewizjonizm, stoi dzisiaj bez żadnych wahań i zastrzeżeń na linii partii. Komuniści z reguły umieją się uczyć na własnych błędach. Z tą chwilą, kiedy stają zdecydowanie na linii partii, partia winna ich darzyć pełnym zaufaniem, niezależnie od tego, czy w przeszłości popełniali błędy typu dogmatycznego lub rewizjonistycznego.

O rewizjonizmie mówiliśmy na Zjeździe więcej niż o dogmatyzmie. Było to słuszne i jest potrzebne z wielu przyczyn. Jedną z nich jest to, że partia nasza mimo rozgromienia rewizjonizmu nie może powiedzieć, iż w walce z nim osiągnęła podobne sukcesy jak w walce z dogmatyzmem.

Można zapytać — dlaczego? Przecież z rewizjonizmem nie walczyliśmy słabiej niż z dogmatyzmem. Dlaczego dogmatyzm możemy uważać już dzisiaj za niegroźny dla partii, a rewizjonizm przedstawiamy jako główne niebezpieczeństwo? Wynika to po prostu z niejednakowych możliwości oddziaływania rewizjonizmu i dogmatyzmu w krajach budujących socjalizm. Jak już mówiliśmy, dogmatyzm nie może znaleźć dla siebie masowej bazy oparcia. Natomiast rewizjonizm ma w tym zakresie poważne możliwości.

Dogmatyzm zniekształca istotę marksizmu - leninizmu, natomiast rewizjonizm subiektywnie lub obiektywnie, faktycznie zmierza do likwidacji marksizmu - leninizmu na rzecz socjaldemokratyzmu. Dogmatyzm w polityce partii odcina ją od szerokich mas, a także odcina kierownictwo partii od szerokich rzesz partyjnych. Stwarza to dogodne warunki wdzierania się rewizjonizmu w szeregi partii i oddziaływania, pod sztandarem naprawy błędów partii, na masy pracujące, które stoją na gruncie budowy socjalizmu, lecz odrzucają metody stosowane przez dogmatyków. W krajach budujących socjalizm działalność rewizjonizmu jest wspierana przez wszystkie reakcyjne siły, a przecież jest nie do pomyślenia, by reakcja mogła wspierać dogmatyków.

Wszystkie te okoliczności powodują, że rewizjonizm posiada daleko szersze możliwości działania niż dogmatyzm. Nie zanikają zupełnie te możliwości nawet wówczas, kiedy partia usuwa własne błędy i kieruje budownictwem socjalizmu w sposób prawidłowy. Budowie socjalizmu towarzyszy bowiem mniej lub baroziej ostra walka klasowa. Siły antysocjalistyczne napierają również na partię, poziom wiedzy marksistowskiej pokaźnej części jej członków pozostaje jeszcze nie wysoki, co szczególnie przy słabej pracy ideologicznej partii twarza możliwości przenikania rewizjonizmu w jej szeregi nawet wówczas, kiedy polityka partii jest słuszna i wolna od dogmatyzmu. Te wszystkie czynniki powodują, że w krajach budujących socjalizm walka z rewizjonizmem jest trudniejsza niż walka z dogmatyzmem. Pod pewnym względem jest ona nawet trudniejsza dla partii kierujących budownictwem socjalizmu niż dla partii komunistycznych w krajach kapitalistycznych.

Wynika to, towarzysze, z socjaldemokratycznej istoty rewizjonizmu. W krajach kapitalistycznych partie socjaldemokratyczne stanowią bazę dla rewizjonistów, przyciągają ich do siebie i skupiają. Rewizjoniści, którzy podejmowali swą szkodliwą działalność w partiach komunistycznych w krajach kapitalistycznych, ze względu na istotę swych poglądów, z reguły szybciej czy później lądują w partiach socjaldemokratycznych. A u nas takich możliwości nie ma. Więc rewizjonizm tym bardziej stara się działać w naszej partii.

Rewizjoniści narzekają, że zwalczamy ich przy pomocy metod administracyjnych, przy pomocy aparatu państwowego. Rzecz jasna, państwo socjalistyczne nie może ułatwiać działalności rewizjonistycznej. Jednak w krajach kapitalistycznych rewizjoniści nie mogą się uskarżać, że państwo utrudnia ich działalność. Jest bowiem odwrotnie. Państwa kapitalistyczne w różnych formach udzielają pomocy rewizjonistom w celu osłabienia komunistycznych i robotniczych partii. Ale mimo to, rewizjoniści nie mogą szczycić się i w tych krajach sukcesami w swej działalności.

Państwa kapitalistyczne w różnych formach udzielają pomocy rewizjonistom w celu osłabienia partii komunistycznych i robotniczych. Mimo tego rewizjoniści nie mogą się szczycić w tych krajach sukcesami w swej działalności. Wynika to, towarzysze, z socjaldemokratycznej istoty rewizjonizmu.

Towarzysze, linia naszej partii jest słuszna. W stosunku do potrzeb i do zadań, jakie Zjazd nasz stawia, za słaba jest jeszcze aktywność partii. Od dłuższego czasu, zwłaszcza po XII Plenum, nastąpił duży wzrost aktywności organizacji partyjnych. Ten proces należy rozwijać i przyśpieszać. Droga do tego wiedzie przez uaktywnienie wszystkich ogniw naszej partii, każdego jej członka.

Trzeba, aby każda organizacja podstawowa, każdy członek partii był wychowywany w poczuciu odpowiedzialności za to, co się dzieje w fabryce, w gospodarstwie państwowym, na wsi, w szkole, instytucji, w jego miejscu pracy i zamieszkania, w środowisku, na które wypada mu oddziaływać. Trzeba, żeby znał sprawy codzienne tego środowiska, ażeby nauczył się ścierać z wrogą propagandą, argumentami zaczerpniętymi z życia, doświadczeń i potrzeb swego środowiska. Do tego potrzebna jest ofensywa ideologiczna na wszystkich frontach. Rozwijać się ona powinna w oparciu o gruntowne wyjaśnianie członkom partii podstawowych zasad teorii i praktyki budownictwa socjalistycznego. Krzewić powinniśmy prawdę o bratnich stosunkach, łączących kraje socjalistyczne i o rzeczywistym charakterze stosunków w krajach obozu imperialistycznego, wyjaśniać istotę i zasady sojuszu robotniczo - chłopskiego, zdobywać dla socjalizmu inteligencję.

Zjazd wykazał ideową siłę partii. Nie wolno jednakże uspokajać się tym wielkim sukcesem. Nie idzie o to, aby brać pod mikroskop podejrzliwości każdą wątpliwość lub różnicę zdań między towarzyszami, mieszczące się w ramach linii partii i naszej ideologii. Nie ma jednakże i nie może być miejsca dla prób przemycania pod tym pretekstem poglądów antymarksistowskich.

Partia może skutecznie wypełniać swą rolę wówczas, kiedy przestrzegać będzie słusznych zasad centralizmu demokratycznego. Zmiany w Statucie zmierzają do pogłębiania obu stron centralizmu demokratycznego, który jest pierwszym warunkiem więzi partii z masami i jej roli kierowniczej. Praktyka wykazała, że próby naruszenia demokracji wewnątrzpartyjnej prowadzą do krępowania rozwoju członków partii, dławienia krytyki i naruszania konstruktywnej pracy dołowych ogniw partyjnych. Jest to nam obce i stanowi zaprzeczenie zasad centralizmu demokratycznego.

TOWARZYSZE!

W Zjeździe naszym wzięły udział delegacje partii komunistycznych i robotniczych 44 krajów ze wszystkich części świata.

Partie te reprezentują setki milionów ludzi budujących socjalizm i setki milionów ludzi walczących o obalenie kapitalizmu w swoich krajach, o pokój i wolność. W imieniu Zjazdu, w imieniu całej naszej partii serdecznie dziękuję im za cenny wkład do naszych obrad, za życzenia, które składali pod adresem naszej partii i całego narodu polskiego.

Tak liczny przyjazd delegacji bratnich partii na nasz Zjazd dobitnie świadczy o internacjonalistycznych więzach między naszą partią i międzynarodowym ruchem komunistycznym. Naczelną wytyczną, którą kieruje się nasza partia, jest współdziałanie krajów socjalistycznych, oparte o leninowskie zasady internacjonalizmu, równości i wzajemnej pomocy w walce o socjalizm i pokój.

Ogrom zadań stoi przed partią i przed polskim narodem. Co jest potrzebne w pierwszym rzędzie, by zadania te systematycznie realizować? Potrzebna jest mocna dyscyplina społeczna, poczucie odpowiedzialności każdego obywatela na swoim miejscu pracy, na swoim posterunku.

Kto ma w tym duchu oddziaływać na społeczeństwo? Partia — organizator jego walki i zwycięstw. Każdy towarzysz partyjny winien się stać przykładem świadomej społecznej dyscypliny.

Nasz Zjazd otwiera nowy okres pracy i walki. Zbrojni w naukę marksizmu-leninizmu, ufni w ideę, która oświecała drogę walk zbrojnych i twórczego trudu pokoleń rewolucjonistów polskich, wstępujemy w ten nowy okres z mocną wolą pokonania wszystkich przeszkód na drodze budowy Polski Socjalistycznej.

Zakończenie obrad III Zjazdu PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

głównym tekstem projektu uchwały delegaci mieli bowiem możność zapoznać się wcześniej.

J. Cyrankiewicz w imieniu komisji wnosi o uchwalenie przedłożonego projektu. Zjazd przyjmuje uchwałę o węzłowych zadaniach polityki partii jednomyślnie.

W imieniu komisji dla opracowania uchwały w sprawie wytycznych rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1959-65 przemawia następnie **St. Jędrychowski.** Stwierdzając, że większość opracowanych na podstawie dyskusji przedzjazdowej poprawek do projektu wytycznych została dostarczona delegatom w pierwszych dniach Zjazdu, S. Jędrychowski zreferował jedynie kilka dalszych poprawek, przyjętych w wyniku obrad komisji. Dotyczą one m. in. planowanych do osiągnięcia w okresie 7-lecia ilości mięsa i cukru, wielkości produkcji drobnej wytwórczości i wskaźników wzrostu produkcji okrętowej.

S. Jędrychowski zgłasza wniosek o uchwalenie wraz z poprawkami wytycznych rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1959-65.

W wyniku głosowania Zjazd uchwalił wytyczne jednomyślnie.

Z ramienia komisji dla opracowania projektu uchwały w sprawie wytycznych polityki partii na wsi, przemawiał **E. Ochab,** który omówił poprawki, proponowane przez komisję do projektu wytycznych. Wskazał on m. in. na konieczność powiększenia zaopatrzenia wsi w materiały budowlane, urealnienie wskaźników wzrostu pogłowia bydła, potrzebę lepszego zaopatrzenia rolnictwa w ziemniaki - sadzeniaki, sprawy rozwoju mechanizacji, hodowli zarodowej.

Mówca zgłosił wniosek o przyjęcie wraz z poprawkami wytycznych polityki partii na wsi, które — jak podkreślił — powinny stać się ważnym instrumentem w walce o zacieśnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego i przebudowę wsi.

Wytyczne polityki partii na wsi wraz z poprawkami Zjazd uchwalił jednomyślnie.

W imieniu komisji statutowej III Zjazdu, poprawki do projektu Statutu partii przedstawił **R. Zambrowski.**

W czasie dyskusji przedzjazdowej — podkreślił on — wpłynęło kilkaset propozycji dokonania zmian w Statucie partii. Znaczna ich część została uznana przez komisję statutową III Zjazdu za słuszne. Po omówieniu niektórych z nich, R. Zambrowski wniósł o uchwalenie projektu Statutu partii — wraz z poprawkami. W głosowaniu Zjazd jednomyślnie przyjął projektu Statutu.

— Przewodniczący obrad Z. Kliszko poinformował następnie delegatów, że do Prezydium III Zjazdu wpłynęło 77 odwołań. W 64 wypadkach są to odwołania od wykluczenia z partii, w 4 od udzielonych kar partyjnych — i w 3 w sprawie pracy. Prezydium Zjazdu proponuje, aby III Zjazd zobowiązał przyszły, nowowybrany Komitet Centralny Partii do rozpatrzenia wyżej wymienionych odwołań. Propozycję tę Zjazd przyjął jednomyślnie.

Przewodniczący obrad zakomunikował również, że na III Zjazd wpłynęło 2.157 depesz i listów z pozdrowieniami ze wszystkich rejonów kraju — od załóg robotniczych, od ludności miast i wsi. W imieniu III Zjazdu **Zenon Kliszko** złożył serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy nadesłali pozdrowienia.

Po przerwie, o godz. 12,40 III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przystąpił do ostatniego punktu porządku dziennego — wyboru Komitetu Centralnego PZPR i Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR.

• • •

W godzinach popołudniowych Zjazd dokonał wyboru nowego Komitetu Centralnego i Komisji Rewizyjnej PZPR.

O godz. 17.30 komisja skrutacyjna Zjazdu ogłosiła wyniki wyborów (skład Komitetu Centralnego PZPR i Komisji Rewizyjnej PZPR podajemy oddzielnie). Bezpośrednio potem odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie nowowybranego Komitetu Centralnego PZPR.

Jest godz. 19. Delegaci na Zjazd, delegacje zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych oraz goście zbierają się ponownie w sali kongresowej. Następuje ostatni uroczysty moment 9-dniowych pracowitych obrad.

Zabiera głos WŁADYSŁAW GOMUŁKA. Oznajmia, iż nowowybrany jednomyślnie Komitet Centralny odbył już pierwsze plenarne posiedzenie, na którym dokonał wyboru nowego Biura Politycznego, I sekretarza KC i Sekretariatu KC oraz powołał Centralną Komisję Kontroli Partyjnej.

Władysław Gomułka wymienia skład nowego jednomyślnie wybranego Biura Politycznego KC. (Skład Biura Politycznego podajemy oddzielnie).

Każde nazwisko witane jest przez zebranych oklaskami.

Na stanowisko I sekretarza KC wybrany został WŁADYSŁAW GOMUŁKA. Na sali zrywają się długotrwałe burzliwe oklaski.

Tow. Gomułka wymienia skład Sekretariatu KC (skład Sekretariatu podajemy oddzielnie).

Następnie I sekretarz KC PZPR odczytuje skład powołanej przez Komitet Centralny 29-osobowej Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej oznajmiając, iż w najbliższym czasie Komisja ta odbędzie posiedzenie w celu wyboru kierownictwa.

Swoje pierwsze posiedzenie odbyła już Komisja Rewizyjna PZPR, dokonując wyboru przewodniczącego — Stanisława Stachacza i dwóch wiceprzewodniczących — są nimi: Marian Czerwiński i Wacław Rózga.

Długo trwały oklaski. Rozległ się potężny śpiew Międzynarodówki. Powstawszy z miejsc, śpiewają ją wszyscy uczestnicy Zjazdu — delegaci polscy i ich zagraniczni towarzysze, złączeni jedną ideą.

III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakończył obrady.

Doniosły projekt ustawy przeciwgruźliczej

Wielka ofensywa przeciwko prątkom

● OBOWIĄZKOWE BADANIA KONTROLNE I SZCZEPIENIA

● BEZPŁATNY POBYT W SZPITALU I SANATORIUM DLA NIEUBEZPIECZONYCH

● OKRES POBIERANIA ZASIŁKU CHOROBOWEGO PRZEDŁUŻONY DO 12 MIESIĘCY

● DLA ŻYWICIELI RODZIN ZASIŁEK W WYSOKOŚCI 70 PROC. POBORÓW BRUTTO

● SPECJALNIE DOGODNE MIEJSCA PRACY DLA CHORYCH NA GRUŹLICĘ

(AR) Jak poinformował Agencję Robotniczą kierownik Wydziału Walki z Gruźlicą Ministerstwa Zdrowia — dr M. Juchniewicz, gruźlica wciąż jeszcze należy u nas do chorób społecznych. Według danych, jakimi dysponuje Wydział, liczba chorych na gruźlicę zarejestrowanych w poradniach przeciwgruźliczych wyniosła w 1953 roku 367 tys. osób, a w 1957 roku — około 570 tys. Na skutek gruźlicy umiera w Polsce około 15 tys. osób rocznie.

W świetle tych danych należy z uznaniem powitać wiadomość o uchwaleniu przez Radę Ministrów projektu ustawy o zwalczaniu gruźlicy. W ten sposób w Polsce Ludowej zrealizowane zostało marzenie całych pokoleń ftizjatrów (sprawa ustawy przeciwgruźliczej podnoszona była w Polsce w latach 1918, 1927, 1938, 1947 i 1950), a walka z gruźlicą podniesiona do rangi zagadnień o pierwszorzędnym znaczeniu społecznym.

Intencją projektu ustawy, która zostanie przedstawiona Sejmowi na najbliższej sesji wiosennej, jest uregulowanie całokształtu spraw związanych z profilaktyką, leczeniem oraz ochroną interesów chorego i jego rodziny w ciągu całego czasu trwania choroby. Już obecnie liczne elementy programu walki z gruźlicą, zawartego w projekcie ustawy, jak szczepienia przeciwgruźlicze, badania rentgenowskie, szkolenie chorych na gruźlicę, specjalne spółdzielnie pracy gruźlików itp. — są realizowane, jednakże w stopniu nie wystarczającym, a ponadto często bez podstaw prawnych. Brak tych ostatnich utrudniał racjonalne wykorzystanie środków przeznaczanych corocznie na walkę z gruźlicą.

Jednym z najważniejszych punktów projektu ustawy jest założenie, iż profilaktyka, leczenie gruźlicy oraz rehabilitacja chorych na gruźlicę jest bezpłatna. Ma to szczególne znaczenie dla chorych i nieubezpieczonych (zwłaszcza ludności wiejskiej), którzy do tej pory zobowiązani byli do wnoszenia opłat za pobyt w szpitalu czy sanatorium.

Jednocześnie projekt ustawy nakłada na wszystkie osoby zamieszkałe w Polsce obowiązek poddawania się na żądanie służby zdrowia szczepieniom ochronnym, badaniom kontrolnym, udzielania wyjaśnień mogących mieć znaczenie dla rozpoznania gruźlicy, wykrycia źródeł zakażenia, bądź zapobiegania jej szerzeniu się.

Projekt ustawy przedłuża okres pobierania zasiłku chorobowego do 12 miesięcy oraz podwyższa zasiłek dla osób samotnych z 14 do 35 proc., a dla żywicieli rodzin — z 50 do 70 proc. poborów brutto. Zabezpieczając w ten sposób byt chorych i ich rodzin, ustawa zmierza do wydatnego przedłużenia okresu leczenia. Ze względu na możliwość nawrotu choroby, każdemu choremu po powrocie z sanatorium bądź szpitala ma przysługiwać prawo do zatrudnienia w okresie do trzech miesięcy na dogodniejszym stanowisku, bądź w zmniejszonym wymiarze godzin — przy zachowaniu tych samych co przed chorobą zarobków. Ustawa zobowiązuje zakłady pracy do tworzenia stanowisk pracy specjalnie nadających się dla chorych na gruźlicę oraz honorowania wszelkich wskazań poradni przeciwgruźliczych.

Osoby chore na gruźlicę czytamy w projekcie ustawy — nie będą wykonywać prac mogących spowodować pogorszenie ich stanu zdrowia, jak również prac stwarzających niebezpieczeństwo zarażenia gruźlicą innych osób, np. w zakładach dziecięcych, szkołach, zakładach wytwarzania i dystrybucji artykułów żywnościowych oraz przy niektórych innych czynnościach wymagających bliskiego kontaktu z większą liczbą osób.

Prace nad metodą odsiarkowania lubaczowskiego gazu

Jednym z warunków rozpoczęcia eksploatacji gazu ziemnego z zagłębia lubaczowskiego było opracowanie skutecznej i najbardziej ekonomicznej metody jego odsiarkowywania, tzn. oddzielania siarkowodoru, który ze względu na własności korozyjne mógłby w krótkim czasie zniszczyć przewody gazociągowe.

Ostatnio przebywała w Lubaczowie grupa specjalistów Instytutu Naftowego w Krośnie. Dokonali oni prób z zastosowaniem tzw. mokrej metody odsiarkowania gazu przy pomocy etanoloaminy. Choć próby przeprowadzane były tylko na skalę półprzemysłową, specjaliści są zdania, iż problem odsiarkowania gazu lubaczowskiego należy uważać za bliski ostatecznego rozwiązania.

Resort górnictwa i energetyki otrzyma wkrótce założenia budowy odpowiedniej stacji oczyszczania.

Ustalenie metody odsiarkowania gazu ze złóż lubaczowskich będzie poważnym sukcesem krośnieńskiego Instytutu Naftowego. Rozwiązywany problem jest bowiem nowym w eksploatacji złóż gazonośnych w Polsce. (kas)

Przyszłość Lubaczowa wytyczają rurociągi gazowe zakładane na polach pod miastem. Foto — Witowski

Pierwsze umowy

Realne możliwości otrzymania mieszkania

W lutym poczyniono już i w naszym województwie pierwsze kroki w sprawie zawarciu umów między zarządami spółdzielni mieszkaniowych, a członkami spółdzielni gromadzącymi środki własne na mieszkania, na specjalnie oznaczone książeczki oszczędnościowe PKO.

Zawieranie umów odbywa się na podstawie zarządzenia Ministra Finansów z 27 listopada 1958 roku — ogłoszonego w Monitorze nr 94/58 — w sprawie dalszego usprawnienia systemu oszczędzania na mieszkaniowych książeczkach PKO. Według tego zarządzenia — oddziały PKO mogą zawierać umowy ze spółdzielniami mieszkaniowymi posiadającymi na to zgodę Związku Spółdzielni Mieszkaniowych. Spółdzielnia, która zawarła taką umowę z PKO zobowiązuje się z członkami posiadającymi książeczki mieszkaniowe — zawierać umowy określające terminy oddania im mieszkania i inne warunki, które spełnić mają wzajemnie kontrahenci. M. in. zainteresowani członkowie spółdzielni wyrazić mają zgodę na przekazywanie przez PKO — na rzecz spółdzielni premii gwarancyjnej w wypadku, gdyby wzrosły koszty budowy.

Z drugiej strony wyszczególnione wyżej zarządzenie Min. Finansów gwarantuje spółdzielniom, z którymi PKO zawrze umowy — pierwszeństwo w otrzymywaniu długoterminowych pożyczek bankowych, w ramach limitów kredytu wyznaczonego w danym roku na budownictwo mieszkaniowe ze środków własnych ludności. Tak więc spółdzielnie mieszkaniowe mają zagwarantowany rozwój, a członkowie realne możliwości zdobycia mieszkania.

W pierwszej dekadzie lutego br. Prez. WRN — Wydział Gospodarki Komunalnej zorganizował wspólną naradę przewodniczących zarządów spółdzielni oraz kierowników oddziałów terenowych PKO, na której omówiono zasady współpracy spółdzielczości mieszkaniowej z PKO, przy zachowaniu koordynacyjnej roli prezydiów rad narodowych.

Najbardziej przygotowane do zawarcia umów są spółdzielnie z terenu miasta Rzeszowa. Pierwszą umowę zawarł I Oddział Miejski PKO z Rzeszowską Spółdzielnią Mieszkaniową. Z kolei spółdzielnia ta przystąpiła już do zawierania umów z członkami, którzy oszczędzają systematycznie na książeczkach mieszkaniowych. Pierwszą taką umowę spółdzielnia zawarła z ob. Zofią Gottmanową, lekarzem stomatologiem z Miejskiego Wydziału Zdrowia. W przygotowaniu jest również zawarcie umowy przez PKO ze Spółdzielnią Mieszkaniową w Łańcucie.

Prezydia rad narodowych coraz więcej temu zagadnieniu poświęcają uwagi, a wydziały gospodarki komunalnej informują zainteresowanych sprawami budownictwa mieszkaniowego o wszystkich możliwościach zdobycia mieszkania, przy własnym wkładzie środków pieniężnych.

Punkty informujące prowadzą również wszystkie oddziały PKO, jak też spółdzielnie mieszkaniowe.

Mgr Antoni Kluz

Listy do redakcji

Więcej kłopotu niż przyjemności

W końcu grudnia ub. roku kupiłem odbiornik radiowy „Preludium" zaopatrzony numerem M. O. 16658 wyprodukowany 20. XI. 58 w Zakładach „Diora" w Dzierżoniowie.

Po przyniesieniu do domu, tego samego dnia po 2 godzinach grania, odbiornik zamilkł. Korzystając z karty gwarancyjnej, aparat natychmiast odniosłem do Stacji Obsługi Radiowej w Jaśle, gdzie naprawiono go bezpłatnie.

Ale niestety po przywiezieniu do domu po godzinie odbioru, radio zamilkło ponownie. Znów więc zawiozłem aparat do SOR w Jaśle, prosząc kierownika, ażeby wmontował część, która się psuje — zapłacę prywatnie, gdyż nie chcę tracić czasu na ciągłe wożenie się z aparatem. W Jaśle naprawiono mi znów aparat bezpłatnie, który w domu grał znów tylko godzinę.

Zdenerwowany takim obrotem sprawy 15 stycznia wysłałem pismo do Zakładów „Diora" w Dzierżoniowie z prośbą o wymianę aparatu na inny, nadający się do użytku.

Po dwu tygodniach otrzymałem odpowiedź, że tę sprawę załatwi pomyślnie Zakład Usług Radiowych w Rzeszowie — ten jednak milczy już drugi miesiąc jak kupione przeze mnie „Preludium".

Ferdynand Mruk
Jasło

Uwaga grasują oszuści - handlarze materiałami tekstylnymi

Kilkakrotnie już informowaliśmy czytelników o wypadkach nabierania naiwnych mieszkańców wsi przez cyganów — handlarzy materiałami tekstylnymi. Mianowicie udając przybyłych z zagranicy, sprzedają oni niskiej jakości materiały ubraniowe i sukienkowe jako czysto wełniane produkcji węgierskiej i innych krajów, zarabiając na tym poważne sumy. Fakty takie miały miejsce w pow. brzozowskim, krośnieńskim, jasielskim i lubaczowskim.

Organa MO kilkakrotnie już interweniowały w tej sprawie, zatrzymując podejrzanych. Ostatnio miały znów miejsce podobne wypadki w pow. rzeszowskim. Ostrzegamy więc wszystkich mieszkańców wsi, by nie dawali się oszukiwać, a o domokrążnych handlarzach — cyganach informowali organa MO.

(j)

WIOSNA

W „ZGODZIE"

Nazywa się „Zgoda". Liczy sobie już szósty rok i zdobyła w Mirocinie prawo obywatelstwa. Oczywiście mowa tu o mirocińskiej spółdzielni produkcyjnej. Znana jest w szerokim zasięgu. Często przyjeżdżają tu inni spółdzielcy, chłopi indywidualni, a nawet goście zagraniczni, bawiący w naszym województwie — popatrzyć na jej dorobek. A jest rzeczywiście na co. W ciągu tych paru lat spółdzielcy z Mirocina postawili na nogi swoje gospodarstwo. Przy ostatnim podziale dochodów, wypadło za jedną dniówkę obrachunkową około 70 zł, a to przecież spory grosz. Nie jest to jedyne źródło dochodu, bo każdy przecież ze spółdzielców ma działkę przyzagrodową, z której też ma znaczne korzyści.

• • •

Zewnętrzny wygląd spółdzielczej zagrody nie robi zbyt miłego wrażenia. Aby się dostać z głównej szosy do gospodarczych zabudowań, trzeba przebrnąć spory odcinek drogi, po kostki w wiosennym błocie. Podwórze też tonie w błocie i jest zaśmiecone.

Miłe rozczarowanie spotyka przybysza w oborze. Panuje tu wzorowa czystość, krowy i cielęta utrzymane w dobrej „kondycji". Aby szybciej można było czyścić krowy, spółdzielcy zakupili do tego celu elektryczny odkurzacz. Hodowla jest oczkiem w głowie spółdzielców. W roku ubiegłym przeciętna wydajność od krowy wynosiła 3 tysiące litrów mleka rocznie, a w tym roku starają się spółdzielcy osiągnąć 3,5 tysiąca. Z każdym rokiem pozbywają się sztuk gorszych i hodują tylko wartościowe. Przez stałą selekcję krów i odpowiednie żywienie osiągną zamierzoną wydajność.

Baczną też uwagę zwracają na hodowlę trzody chlewnej. Materiał hodowlany, jaki dostarczają chłopom i innym spółdzielniom jest wysokiej klasy. Nic też dziwnego, że nabywcy przyjeżdżają z dalekich stron. W przyszłości zamierzają spółdzielcy zwiększyć hodowlę zarówno bydła jak też trzody, co też podniesie ich dochód. Śmiałe, ale w pełni realne są plany rozwoju spółdzielni. Niektóre zostaną zrealizowane już w tym roku. Wprowadzą uprawę warzyw, zakontraktowali trawy nasienne, zasadzą drzewka owocowe. Będą to uprawy bardziej pracochłonne, ale też więcej opłacalne. Zmiany te podyktowała konieczność. Są one następstwem wprowadzenia mechanizacji. W tej chwili mają spółdzielcy 2 traktory oraz wszystkie potrzebne im maszyny rolnicze. One to oszczędziły pracę rąk. Przed paru jeszcze laty sprzęt jednego hektara zboża „kosztował" 18 dniówek obrachunkowych, a już podczas ubiegłorocznych zbiorów — około 3 dniówki.

Maszyny „zaoszczędziły" 15 dniówek na jednym tylko hektarze. Ale to tylko jeden przykład, a takich można wyliczyć więcej. Dość wspomnieć, że ogólna oszczędność dniówek w ciągu roku wyniosła półtora tysiąca. Dlatego też spółdzielcy wprowadzają uprawę warzyw. Przy ich pielęgnacji znajdą zatrudnienie ręce zastąpione przez maszyny w uprawach polowych.

Ze zbytem nie będzie trudności, bo przecież Przeworsk pod bokiem. Nie odległy jest również projekt budowy zakładu przetwórstwa owocowo-warzywnego koło Przeworska, z którym wiążą spółdzielcy plany rozwinięcia uprawy warzyw na szerszą skalę.

• • •

W najbliższych już dniach spółdzielcy wyruszą w pole, rozpoczną orki i siewy. Od dawna już mają przygotowane maszyny, ziarno siewne, zwiezione nawozy. Wiosna ich na pewno nie zaskoczy. Przed rozpoczęciem prac przygotowują własnym sposobem siatkę ogrodzeniową. Zagroda spółdzielcza zostanie ogrodzona. Uruchomią również kuźnię, z której usług skorzystają także chłopi. Ci zresztą bywają częstymi gośćmi w spółdzielni. Wymieniają tu zboże do siewu, maszyny spółdzielcze pracują na ich polach, a w zamian za to, pomagają spółdzielcom w okresie pilnych prac. Chłopi już innym okiem patrzą na spółdzielnię i na ich członków. Grono ich powiększyło się o 3 rodziny, które wstąpiły w tym roku.

Tegoroczna wiosna „Zgody" jest pełna nadziei. Jej ofiarny kolektyw na pewno zrealizuje swoje zamierzenia, czego owocem będzie większa dniówka na koniec roku obrachunkowego.

S. P.

Hodowla jest oczkiem w głowie spółdzielców. Spore dochody ma z niej spółdzielnia

Przewodniczący spółdzielni Jan Ostrowski.

Gdzie drwa rąbią...

Dwukrotnie pisaliśmy na ten temat na łamach „Nowin Rzeszowskich" i to jeszcze w listopadzie ub. roku. Pozornie chodzi o tartak w Dukli, który w roku ubiegłym wybudował PZGS w Krośnie. Formalnie na nasze notatki z Ministerstwa Leśnictwa, ściślej mówiąc z Centralnego Zarządu Przemysłu Leśnego otrzymaliśmy taką odpowiedź:

„CZP Leśnego ma obowiązek wykorzystać moc produkcyjną własnych zakładów i dlatego posiadany przydział drewna jest przecierany we własnych tartakach, pod nadzorem, który daje rękojmię właściwego jego przerobu.

I dalej czytamy: „Zdanie CZ pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem Zarządu Lasów Państwowych, ...że sprawa zapewnienia ciągłości pracy tartaku PZGS leży w gestii WZGS „Samopomoc Chłopska" w Rzeszowie — dysponującego odpowiednim przydziałem surowca drzewnego".

„Roma locuta — causa finita". Okazuje się, że w państwie polskim istnieje „państwo leśników" i trudno będzie tym leśnym „panom" wytłumaczyć, że patrzenie na tę sprawę z ich strony jest niewłaściwe. Bo przecież żyją między ludźmi, chociaż w okolicy opuszczonej, gospodarczo zaniedbanej i właśnie dla tego winni kalkulować nieco inaczej. Bowiem od pewnego czasu na Podkarpaciu, jak i na szczeblu wojewódzkim dyskutuje się i kwestionuje niektóre przedsięwzięcia w zagospodarowaniu terenów gospodarczo zaniedbanych, do jakich zalicza się faktycznie również południowe połacie takich powiatów jak Krosno, Jasło i Gorlice, a nie tylko same „Bieszczady". Jeśli zaś chodzi o akcję zagospodarowania Bieszczad, to wysuwa się również postulaty objęcia nią wymienionych rejonów. Szeroko na ten temat mówiło się także podczas narady aktywu polityczno-gospodarczego w ubr. w Jaśle wobec przedstawicieli rządu i posłów jasielskiego okręgu wyborczego. Tam to właśnie sformułowano ponowny zarzut pod adresem Ministerstwa Leśnictwa, że wspomniany wyżej tartak PZGS w Dukli z braku surowca stoi bezczynny. Ale krytyka nie kończy się na tym. W terenowych komórkach planowania i wśród aktywistów tego terenu kwestionuje się np. koncepcję budowy dróg tam, gdzie w chwili obecnej braku je ludzi, a zaniedbanie spraw drogowych w powiatach i okolicach gęsto zaludnionych. Mówi się również na temat kolejki wąskotorowej budowanej w Bieszczadach, przewidzianej jedynie dla wywózki drewna z pominięciem ewentualnych usług dla ogólnego transportu osobowego. Nie podobają się (i słusznie) niektórym planistom z zespołu Wojewódzkiego Wydziału Architektury i Nadzoru budowane w Bieszczadach osiedla robotnicze, które mają cechy nietrwałości, bowiem lokuje się je stosownie do prowadzonych robót inwestycyjnych bez zamiaru tworzenia normalnych osiedli ludzkich. Są to swoiste „racje stanu" leśnych „panów", którzy nie chcą widzieć spraw ogólnie.

W imię tych samych racji resort leśnictwa zapomina o inwestycjach leśnych (mam na myśli tartaki i inne zakłady przeróbki drewna) w wymienionych trzech powiatach, a pozyskane drewno wywozi transportem leśnym i koleją do tartaków nieraz położonych w dużej odległości, bo aż na Opolszczyźnie i w województwie wrocławskim. A drzewa tego wyrębuje się mnóstwo, bo np. w samym tylko nadleśnictwie Dukla około 45 tys. m kubicznych rocznie. Wszystko to dzieje się dlatego „że mają obowiązek wykorzystać moc produkcyjną **własnych** (podkr. nasze) zakładów", choćby one leżały na drugim krańcu Polski.

Z takim stawianiem sprawy trudno się nam pogodzić, bowiem uderza ono w założenia uchwały rządu o zagospodarowaniu zaniedbanych rejonów. I nie chodzi tu tylko o sam przydział drewna dla wspomnianego wyżej tartaku PZGS w Dukli, bowiem problem na tym się nie kończy. Wyrąb i wywóz drewna nie tylko z Dukielszczyzny, ale i ze Żmigrodczyzny mają ten sam posmak bezwzględnej eksploatacji i sprzeczne są z założeniami partii i rządu. Jeśli maksymalny przerób jednego tartaku PZGS w Dukli po jego rozbudowaniu (o tym myśli PZGS Krosno) da się określić cyfrą 5 tys. m kubicznych rocznie, to nawet przy ograniczonym wyrębie drewna w Dukielszczyźnie do połowy obecnego stanu potrzebne są dla przetarcia tego surowca jeszcze 3 tartaki albo jeden kombinat drzewny. Ale dlaczego się nie buduje takich zakładów w pobliżu bazy surowcowej, skoro baza ta jest tak jeszcze bogata. Całość problemu stanowi nie tylko odpowiedni przydział surowca dla istniejących tartaków spółdzielczych, ale również zaniechanie kosztownego, niszczącego drogi, tabor samochodowy i kolejowy przerzucania drewna do zakładów z dala położonych. Trudno w takim wypadku mówić o faktycznym zagospodarowaniu i zaludnieniu tych okolic, o właściwej gospodarce leśnej, stosowanej nie tylko do racji stanu leśników, ale do potrzeb terenu.

Stanisław Witowski

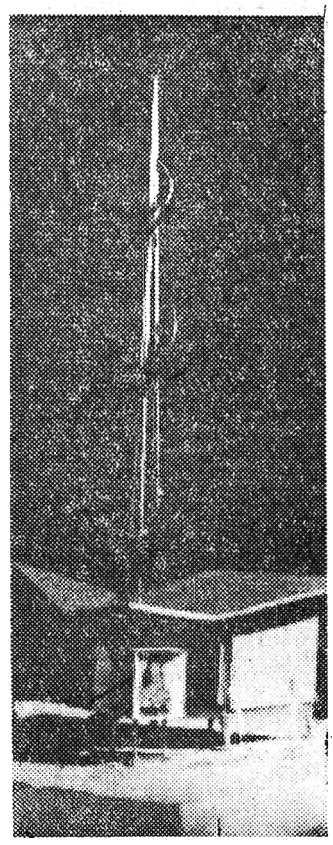

Ciekawą, nieznaną dotychczas w Rzeszowie formę reklamy inicjuje Okręgowy Zarząd Kin. Będzie to reklamowy pawilon, którego projekt wykonany przez inż. Pająka widzimy na załączonym powyżej zdjęciu.

Bliższe szczegóły o pawilonie reklamowym OZK zamieścimy w jednym z kolejnych numerów „Nowin".

Już wkrótce konkurs o „Złoty czynel"

Jak już informowaliśmy w kwietniu przeprowadzony zostanie konkurs o „Złoty czynel" zorganizowany przez redakcję muzyczną rozgłośni rzeszowskiej Polskiego Radia, Wydział Kultury WRN i redakcję „Nowiny Rzeszowskie". W konkursie, jaki organizowany będzie corocznie udział wezmą zespoły muzyki tanecznej z całego województwa rzeszowskiego, grające w zakładach gastronomicznych i na publicznych zabawach. Konkurs o „Złoty czynel" traktowany jest przez Wydział Kultury WRN, jako oficjalny przegląd zespołów i te zespoły, które do konkursu się nie zgłoszą mogą w przyszłości nie otrzymać zezwolenia na publiczne występy.

Ponieważ termin zgłoszeń do konkursu upływa już 23 bm. przypominamy, że zgłoszenia należy przysyłać na adres: Polskie Radio, Rzeszów, Jagiellońska 18 — redakcja muzyczna. W zgłoszeniu należy podać nazwę zespołu, ilość członków zespołu, wyszczególnienie instrumentów, nazwisko i adres kierownika zespołu, nazwę zakładu pracy lub instytucji opiekującej się zespołem oraz tytuły utworów, z jakimi zespół zamierza wystąpić na eliminacjach i nazwiska kompozytorów. (j. w.)

Prace wiosenne w polu

WASZ JÓZEF RADZI

O uprawie łąk

„Stały czytelnik ze wsi podrzeszowskiej" zwrócił się do nas o poradę w sprawie nawożenia i uprawy łąki. Pisze on m. in.

„Zamierzam założyć łąkę na dotychczas ornym polu o powierzchni 24 arów. Ziemia gliniasta — podglebie i podłoże ilaste. Przez lat kilkanaście i dotychczas było to pole zajęte przez „pastewnik". W roku 1958 na 8 a była lucerna, 8 a koniczyna, 8 a zielonka. Lucerna była słaba. Ponieważ w pastewniku gleba jest motylkowymi zmęczona, zamierzam założyć trwałą łąkę, odpowiednio ją pielęgnować i w miarę potrzeby kosić na paszę zieloną bądź na siano.

W jesieni ubr. na te 24 ary dałem wapna 400 kg na ha, podorałem i bronowałem. Późną jesienią wywiozłem na to obornik 350 q/ha i zaorałem. Proszę o poradę: jaką uprawę i nawożenie zastosować, jakie trawy i w jakiej ilości wysiać, jak lepiej siać czy w siewie czystym czy w roślinę ochronną i jaką?

Dobrze by było przeprowadzić analizę gleby, aby móc zastosować odpowiednie nawożenie i uprawę. W Rzeszowie istnieje Stacja Chemiczno - Rolnicza, do której mógłby się obywatel zwrócić o przeprowadzenie odpowiednich analiz na podstawie pobranych próbek gleby.

A teraz wracając do pytań — aby mieszanki łąkowe udały się, należy jak najstaranniej przygotować i obficie nawozić rolę pod zasiew.

Spełnienie tych warunków zapewni mocny rozwój traw i roślin motylkowych, silne rozrastanie się ich systemów korzeniowych, szybkie zwarcie darni utrudniające rozrastanie się chwastów, które inaczej mogłyby przytłumić młode zasiewy.

W pierwszych latach musi być stosowane intensywne nawożenie zarówno przed siewem mieszanek trawiastych, jak i po ich zasiewie. Kwaśne gleby mineralne zajmuje się jesienią, nawożenie mineralne różnicuje się w zależności od rodzaju i żyzności gleby. Wskazane jednak jest przeprowadzenie przed tym analiz chemicznych. Na ogół stosuje się następujące dawki nawozów na 1 ha:

potasowych 60 — 80 kg K_2O
fosforowych 35 — 50 kg P_2O_5
azotowych 30 —50 kg N

Termin zasiewu uzależnia się od warunków klimatycznych. Zasadniczo siew może być wykonany od ostatnich dni kwietnia do końca sierpnia. Najlepszy jest jednak termin od końca kwietnia do końca maja.

Siew mieszanek trawiastych można wykonać albo na roślinę ochronną lub bez niej. Roślina ochronna zapewnia podsiewowi dobrą strukturę gleby, wilgotny mikroklimat, chroni roślinki od zmycia, zamulenia czy spiekoty. Z drugiej strony jednak zabiera słońce, pokarm, wodę i miejsce, pogarszając tym samym warunki życiowe młodych zasiewów.

Dlatego obecnie zaleca się siew mieszanek trawiastych bez rośliny ochronnej. Natomiast stosuje się małą domieszkę (3—4 kg/ha) żywicy westerwoldzkiej lub (2,5—3 kg/ha) żywicy wielokwiatowej, która ocieni trochę zasiew dając równocześnie już w pierwszym roku niewielki plon zielonki lub siana.

Zestawienie mieszanek na łąki jest sprawą ważną i dość trudną, wymagającą długiej praktyki łąkarskiej. Trzeba dobierać gatunki i odmiany roślin wg ich wartości gospodarczej biorąc pod uwagę wydajność masy zielonej oraz jej wartość pokarmową. Dobre zespoły trawiaste łąk i pastwisk składają się przeważnie z kilkunastu ważniejszych gatunków traw i motylkowych.

Dlatego powinno się stosować mieszanki składające się z 6—8, a nawet do 10 gatunków. Układając mieszankę trzeba określić procentowy udział w pokryciu traw wysokich, traw niskich i roślin motylkowych.

I tak na łąkach trwałych traw wysokich powinno być 40—60 proc., niskich 20—40 proc., motylkowych 10—20 proc. Są to jednak tylko dane orientacyjne, od których czasami mogą być znaczne odchylenia.

Po zasiewie mieszanek należy luźną glebę zwałować, aby lepiej związać nasiona z ziemią oraz spowodować szybsze podsiąkanie wody do warstwy powierzchniowej. Trawy w mieszankach kiełkują i wschodzą nierównomiernie, w międzyczasie rozrastają się więc chwasty, w celu ich zniszczenia stosuje się kilkakrotnie koszenie. Pierwsze w 5—6 tygodniu po zasiewie, a następnie jeszcze 1—2. Po skoszeniu dobrze jest wzmocnić zasiew dawką saletry w ilości 0,5 — 1 q/ha.

Jan Grygiel

SZWOLEŻEROWIE NASZYCH CZASÓW

Barwny ich strój,
amaranty zapięte pod szyją.
Ach Boże mój
jak ci polscy ułani się bijąl..

Tak się kiedyś śpiewało w szkole, tak się śpiewało w wojsku, na zbiórkach harcerskich... Aż oczy wyłaziły na wierzch z wysiłku, a piersi pęczniały z entuzjazmu. Wychowywano nas w uwielbieniu dla brawury i pięknego gestu. Uczono, że determinacja i cięcie szabli rozstrzygają najtrudniejsze problemy, a rozsądek i kalkulacja jest cechą tchórzów.

Dużo nas to później miało kosztować. Przekonaliśmy się, że nie zawsze mądrzejszy ten, kto odważniejszy. Po ostatniej wojnie najbardziej zaślepieni zrozumieli, że czas szabelkę odłożyć do muzeum i zsiąść już raz na zawsze z konika. Była to zresztą bardzo gorzka nauka, zdobywana na wielu polach bitewnych świata. Wydawać by się więc mogło, że z chwilą, gdy ostatnie oddziały naszych ułanów dosiadły czołgów, miast koni, zanikną w naszej psychice tradycje Samosierry. Że odczepimy od ramion husarskie skrzydła i nauczymy się chodzić po ziemi.

Na pewno tak się stało w naszym życiu politycznym. Najlepszym sprawdzianem trzeźwości i rozsądku społecznego był u nas Październik. A jednak, czy ułańska postawa wobec życia znikła już całkowicie dziś, Anno Domini 1959? Niestety nie! „Skoki polskie", jak mówi Sławomir Mrożek, to w dalszym ciągu nasza specjalność. Tylko, że dzisiejsi ułani szarżują na ogół indywidualnie, na własny rachunek.

Z płaszczyzny historyczno - społecznej przenieśliśmy te nasze zamiłowania w sferę obyczajów.

Słyszałem niedawno taką rozmowę: — „Co się z tobą dzieje Józek? — wyglądasz jak po tyłusie! — Naprawdę? — ucieszył się ten drugi. — Byłem wczoraj na imieninach u Staszka. Aleśmy zapili, kochany — zniża dramatycznie głos. — Po litrze na główkę wypadło. Co ty na to? — pyta z nieukrywaną dumą. Nie trudno było zgadnąć, że zmęczony młodzieniec po paru kieliszkach zrezygnował, przymusowo zresztą, z zabawy — ale przecież zasada „jak spaść z konia, to z dobrego" nie pozwalała mu się do tego przyznać. Musiał błysnąć junactwem.

Przykład drugi: Do stolika zajętego przez kilka osób w restauracji podchodzi „zawiany" osobnik i powiada: — „Może się państwo zdziwicie, ale muszę kogoś znieważyć... Bo ja się nie boję nikogo — ani milicji, ani żadnej innej władzy".

Widać było, że sam sobie dodaje odwagi, że się dopinguje...

Na pewno jednak skończyłoby się na pogróżkach, gdyby ktoś przy stoliku nie uśmiechnął się z powątpiewaniem na te przechwałki. Ten uśmiech rozjuszył pijanego. — Jak to, więc ktoś może powątpiewać w to, że on się niczego i nikogo nie boi? — Ujął za róg stolika, przechylił go i zrzucił całą zastawę na podłogę.

Za chwilę bez słówka protestu pozwolił się wyprowadzić milicjantowi. Szarża została dokonana — wątpiący przekonani.

Przykład trzeci: W jednej z knajp rzeszowskich kilka osób je, lub pije wódkę. Na środku lokalu siedzi samotny, pijany mężczyzna, który w pewnej chwili zaczyna układać „wiązankę" przekleństw pod adresem władz...

Wykrzykuje je na całą salę i z widocznym zadowoleniem śledzi nastrój konsternacji wokół siebie. Po chwili kończy dramatycznie i bohatersko: — „A teraz czekam niech mnie zaaresztują. — Ja wiem, że tu zaraz po mnie przyjdą". I zastyga w pozie buntownika. Ale mijają długie chwile i nic się nie zmienia. Ludze piją i jedzą, rozmawając o własnych sprawach. Nikt nie przychodzi go aresztować, nikt nie biegnie donieść. Nasz bohater nagle zmalał i zszarzał. Naciągnął czapkę na oczy i wyszedł. Szarża się nie udała. Żegnał go śmiech i rozbawione miny ludzi.

Także większość krwawych bójek na weselach, wywodzi się z jednego źródła — z obawy, by podpitych chłopaków nikt nie posądził o to, że się boją. I choć rzeczywiście się boją, choć chętnie zrezygnowaliby z awantury — wbijają noże w plecy, i rozbijają głowy kastetami w obronie swej junackiej chwały. Bezpośredni powód awantury, to zwykle tylko pretekst.

A czy wybryki chuligańskie nie są osobliwą odmianą szwoleżerskiej brawury?.. Ci młodzi ludzie po prostu urodzili się o sto lat za późno. Jeżeli ktoś wybija zęby bezinteresownie pierwszemu lepszemu spotkanemu na ulicy człowiekowi, to czyni to tylko dla samej walki i „sławy". Inna rzecz, że takie bohaterstwo jest u nas bardzo tanie — można się narazić jedynie na ojcowskie upomnienie lub grzywnę ze strony kolegium orzekającego.

Ta „sui generis" bohaterszczyzna, te ułańskie ideały znalazły nawet odbicie w języku potocznym. „Zrobić skok na kogoś", „przejechać się po kimś", „rąbnąć kogoś", to zwroty mające wyraźny związek z koniem i szablą.

I pomyśleć, że podnoszą się głosy zarzucające naszemu wychowaniu nieuwzględnianie bohaterskich tradycji polskiego oręża. Że nie korzystamy z przykładów Kozietulskich i Niegolewskich pod Samosierrą... I do tego zarzut ten powstał w obozie szerzycieli odnowy moralnej narodu. W „Kierunkach", które jak wiadomo są pismem Paxu, w numerze z dnia 1. III. 1959 r. ubolewa nad tym naszym błędem pan Stefan Lewandowski. Wypada to zostawić bez komentarza.

Na pewno wielu czytelników oburzy się, iż szargam świętości i walkę w obronie ojczyzny polskich ułanów zestawiam z awanturnictwem i rozróbkami pijaków i chuliganów. Nie przeczę, że wartości moralnej a nawet intencji czynów porównywać nie można. Nie przeczę także, że kompleksy bohaterszczyzny sublimują się nieraz w naszych czasach w sposób dużo szlachetniejszy. Mamy przecież także „Chatki — Puchatki", wyprawy kajakami do Indii itd.

Chodzi mi o to, że źródłem najrozmaitszych „skoków polskich" o różnych wartościach jest ta sama postawa wobec życia — kult dla pustego gestu, dla junactwa i bezmyślnej często brawury. Postawa, w ostatecznym wyniku na pewno szkodliwa i anachronistyczna. A że „szwoleżerowie naszych czasów" nie są tacy efektowni jak illo tempore, nic na to poradzić nie mogę.

Hurtownia Artykułów Metalowych i Elektrotechnicznych

w Rzeszowie, ul. Langiewicza 25
Telefony: Centrala - 28-07, 28-08
Dyrektor 36-33, Dział handlowy - 45-65

zawiadamia odbiorców

że z dniem 1 stycznia 1959 r. **poszerzyła zakres dystrybucji i poza dotychczasowymi** Artykułami Przemysłowo-Domowo-Budowlanej Instalacji Elektrotechnicznej i Wodno Kanalizacyjnej

poleca

nowoprzyjęte artykuły w branży metalowej:

KOTŁY centralnego ogrzewania — wszelkich typów i wymiarów
RURY i KSZTAŁTKI — żeliwne, ciśnieniowe — do 300 mm
ARMATURĘ PRZEMYSŁOWĄ kotłową i wszelką — ciśnieniową
WYROBY BLASZANE — taczki, wózki dwukołowe, konwie, pojemniki na śmieci, beczki, bańki, oliwiarki i in.
SPRĘŻARKI — do malowania natryskowego i do pompowania dętek samochodowych
POMPY — kolumnowe i abisynki — z rurami, skrzydełkowe, dwucylindrowe i in.
PAPIERY ŚCIERNE wodoodporne, krzemienne, naszklone odmulone

w branży elektrotechnicznej:

WYŁĄCZNIKI SAMOCZYNNE różnego typu z wyzwalaczami termicznymi, ciśnieniowymi i pływakowymi
ŻYRANDOLE i KINKIETY do światła jarzeniowego
DLA BIUR, LOKALI SKLEPOWYCH, GASTRONOMICZNYCH ŚWIETLIC, MIESZKAŃ

K-0462/3

OGŁOSZENIE

Na podstawie zarządzenia Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 14. II. 1959 r. Nr OPP-1-003/6

Rejon Lasów Państwowych w Lubaczowie z dniem 31 marca 1959 r. ulega całkowitej likwidacji.

W związku z powyższym od dnia 1. IV. 1959 r. wszelkie sprawy dot. zobowiązań i rozrachunków z kontrahentami przejmuje

Okręg. Zarząd Lasów Państwowych w Przemyślu, finansowany przez Narodowy Bank Polski O/Przemyśl konto nr 314-6-364.

K-0603/3

Zawiadomienie

W związku z Uchwałą Nr IV/51/59 Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie z dnia 12. II. 1959 r. w sprawie reorganizacji Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych Budownictwa Terenowego w Rzeszowie —

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNYCH BUDOWNICTWA TERENOWEGO W RZESZOWIE, ul. Marchlewskiego 19

zawiadamia

że wszelkie roszczenia finansowe i inne należy zgłaszać w terminie do dnia 31 marca 1959 r. gdyż po upływie tego terminu zgłoszeń przedsiębiorstwo nie będzie honorowało.

K-0593/3

Bo-037

Władysław Zdeb

Starszy Inspektor Obrotu Towarowego „Społem" ZSS Oddziału Okręgowego w Rzeszowie zmarł śmiercią tragiczną w dniu 17. III. 1959 r.
W zmarłym Oddział Okręgowy „Społem" ZSS stracił długoletniego ofiarnego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i Rada Zakładowa Oddziału Okręgowego „SPOŁEM" ZSS w Rzeszowie

G-0317/1

Uwaga!
Bank Polska Kasa Opieki S. A.
posiada do sprzedaży za waluty obce i dewizy

silniki spalinowe

typ S-60 o mocy od 7 do 14 KM 1400 obr./min.

INFORMACJI UDZIELA I PRZEPROWADZA TRANSAKCJE

Bank Polska Kasa Opieki S. A.
Warszawa, ul. Traugutta 7 III p.

K-0606/1

Wezwanie

W związku z tym, że Klucz Państwowych Gospodarstw Rolnych — Baligród, zostaje z dniem 31 marca 1959 r.

zlikwidowany

Kierownictwo Klucza PGR — Baligród wzywa wszystkich zainteresowanych, którzy pozostawali w stosunkach handlowych z w/wym. Kluczem PGR do zgłoszenia wszelkich pretensji w terminie do 15 kwietnia 1959 r.

Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

K-0610/1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Brzostku, pow. Jasło

ogłasza przetarg ofertowy

na wykonanie następujących robót:

1) wykończenie magazynu materiałów pędnych w Brzostku
2) budowa magazynu na odpadki użytkowe w Brzostku
3) remont budynku ze sklepem nasiennym w Brzostku
4) remont magazynu towarów masowych w Brzostku
5) wykonanie sieci kanalizacyjnej w gospodzie w Brzostku.

Bliższych informacji odnośnie zakresu robót udzieli Zarząd GS — Brzostek.

Oferty na całość robót lub na poszczególne prace wg specjalności mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Termin składania ofert do 15 kwietnia 1959 roku z podaniem ceny i terminu wykonania. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 kwietnia 1959 r. w biurze Zarządu GS. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta.

K-0605/3

KWATERMISTRZOSTWO KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ MO W RZESZOWIE

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie następujących robót budowlano-montażowych:

Szpital MSW w Rzeszowie:
wykonanie magazynu jarzyn, magazynu materiałów łatwopalnych, śmietnika oraz ocieplenia stropu klatki schodowej.

Remont ogólny obiektu w Babicy, pow. Rzeszów:
budowa stacji hydroforowej oraz przeprowadzenie usprawnienia instalacji wod.-kan.

Remont ogólny Domu Kultury KW MO w Rzeszowie:
wykonanie instalacji wentylacji mechanicznej oraz instalacji wodno-kan. — usprawnienia.

Remont ogólny obiektu w Ropczycach:
przeprowadzenie instalacji wod.-kan. i c.o. oraz ogrodzenia.

Remont ogólny obiektu Huta Polańska:
budowa urządzeń pomocniczych oraz ogrodzenia.

Szczegółowych informacji udziela KW MO Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 30, pokój nr 248 od godz. 8—16.

Termin składania ofert mija z dniem 31. III. 1959 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

K-0611/1

Poradnia Świadomego Macierzyństwa
Rzeszów, pl. Wolności 17
czynna codziennie w godz. 13—17

udziela porad w zakresie

- zapobiegania ciąży
- leczenia niepłodności
- zaburzeń seksualnych

Na miejscu do nabycia broszury i książki oraz środki antykoncepcyjne.

WYTNIJ! **ZACHOWAJ!**

K-0454/30

DYREKCJA SZKOŁY PODSTAWOWEJ I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RADYMNIE

ogłasza przetarg nieograniczony I, II i III

na wykonanie kapitalnego remontu budynku szkolnego w Radymnie

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg" do 30 marca 1959 r.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 1 kwietnia o godz. 10 w sekretariacie Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego w Radymnie.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dyrekcja Szkoły zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

K-0604/1

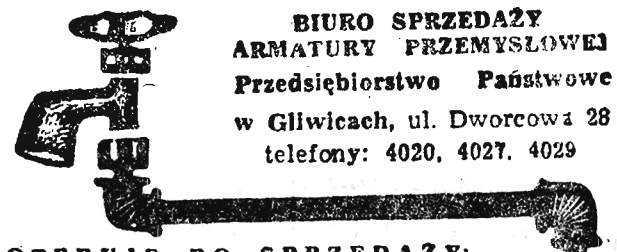

BIURO SPRZEDAŻY ARMATURY PRZEMYSŁOWEJ
Przedsiębiorstwo Państwowe
w Gliwicach, ul. Dworcowa 28
telefony: 4020, 4027, 4029

OFERUJE DO SPRZEDAŻY:

armaturę przemysłową żeliwną, staliwną oraz ze stopów metali nieżelaznych na obowiązujących warunkach dostawy z tym, że pewne asortymenty może dostarczyć w skróconych terminach, przede wszystkim zaś zasuwy żeliwne nr katalogu Armatura Przemysłowa AP-2—00340 do 003100, zawory żeliwne zaporowe nr katalogu Armatura Przemysłowa AP-1 — 21525 do 215200, oraz szeroki asortyment kurków wg katalogu Armatura Przemysłowa AP-3.

Zamówienia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Biuro Sprzedaży Armatury Przemysłowej.

Jednocześnie informujemy, że sprzedaż następującej armatury przemysłowej we wszystkich typowymiarach prowadzą na prawach wyłączności rejonowe hurtownie artykułów metalowych, a to:

OD 1 STYCZNIA 1959 R.
nr. nr. katalogowe: 310, 010, 020, 501, 503, 504, 507, 513, 514, 519, 520, 523, 525, 707, 709, 713, 715, 924, 925, 926, 927, 929.

PONADTO OD 1 LIPCA 1959 R.
nr. nr. katalogowe: 201, 203, 205, 207, 277, 279, 281, 283

Zamówienia na powyższe asortymenty opracowane w oparciu o katalogi Armatura Przemysłowa AP-1, AP-2, AP-3, AP-4 należy składać bezpośrednio do rejonowych hurtowni artykułów metalowych.

1066 kr

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na stanowisko **INSPEKTORÓW NADZORU** zatrudni natychmiast **Zakład Usług Inwestycyjnych WZGS Rzeszów.** Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia: Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Zakład Usług Inwestycyjnych Rzeszów, ul. Wróblewskiego 12, pokój nr 2.

K-0595/3

PRACOWNIKÓW do obory, **DOZORCĘ NOCNEGO, trzech FURMANÓW** wozaków (dla 2 członków rodziny zapewniamy pracę stałą), **ROBOTNIKÓW** do chlewni (hodowla macior) sześciu **ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH** zatrudni natychmiast Państwowe Gospodarstwo Rolne Ujazd Śląski, pocz. Ujazd Śląski, tel. nr 28, pow. Strzelce Opolskie, stacja kolejowa Sławięcice. Mieszkanie zapewnione. Szkoła, sklepy, kościół, przystanek autobusowy na miejscu.

K-0609/1

20 TOKARZY, 20 SZLIFIERZY, 10 WIERTACZY i 10 FREZERÓW zatrudni natychmiast **Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie.** Kandydaci winni zgłaszać się w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie, gdzie otrzymają skierowania do pracy w podobnym zawodzie. Poza tym zatrudnimy natychmiast **3 STRYCHARZY, 2 DACHÓWKARZY** w cegielni przyzakładowej. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Reflektujemy jedynie na pracowników z praktyką, miejscowych względnie dojeżdżających, gdyż mieszkań nie jesteśmy w stanie zapewnić.

K-0607/2

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

DWUHEKTAROWE gospodarstwo, dom trzyizbowy murowany z inwentarzem lub bez, z powodu wyjazdu — sprzedam. Łoziński Eugeniusz, Łętownia, Kunkowce.

Pg-0287/1

SPRZEDAM kamień młyński osiemdziesiątkę nowy z urządzeniem oraz motor „Deutz" 12 ropniak (na chodzie). Dąbek Hieronim, Kosina 601, pow. Łańcut.

Pg-0286/1

SPRZEDAM 1 lub 2 morgi pola. Wiadomość: Klak Władysław, Jarosław, ul. Konarskiego 8, I p.

G-0290/3

FORTEPIAN mały w dobrym stanie sprzedam. Mielec, Osiedle, ul. J. Kraszewskiego 2 m. 15.

Pg-0285/1

DOM w Rzeszowie sprzedam. Oferty 6162 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

K-0560/2

PLASTYK do wyrobu galanterii w dużym asortymencie wzorów i kolorów. Najwyższa jakość, niskie ceny — poleca Wytwórnia, Warszawa, Al. Jerozolimskie 47 (róg Poznańskiej) tel. 21-46-61.

K-0598/1

MOTOCYKL „IŻ-49" — sprzedam. Wiadomość: Rzeszów, ul. Staszica 25/2, oglądać po godz. 16.

G-0304/3

Zguby

W DNIU 16 marca zginął pies rasy wilczur. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Rzeszów, Piastów 13.

G-0318/1

TKACZ Jadwiga zgubiła legitymację nr 097492 wydaną przez Szkołę Podstawową i Liceum Ogólnokształcące nr 2 w Rzeszowie.

G-0316/1

GRAŻYNA Krzaklewska zagubiła legitymację szkolną wydaną w 1958 r. przez Państwową Szkołę Muzyczną w Rzeszowie.

G-0313/1

BARBARA Krzaklewska zgubiła świadectwo dojrzałości wydane w maju 1958 r. przez Komisję Egzaminacyjną Liceum w Kolbuszowej.

G-0313/1

APARAT PROJEKCYJNY DŹWIĘKOWY
do wyświetlania filmów wąskotaśmowych 16 mm typ AP-11-u
w cenie 12.000 zł
SPRZEDADZĄ
Lubaczowskie Zakłady Roszarnicze w Lubaczowie
Aparat w stanie nowym

K-0587/5

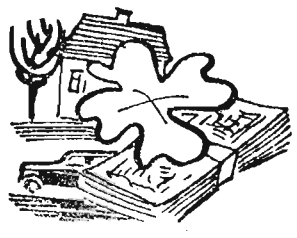

„KONICZYNKA" — prawda to bezsprzeczna korzyść Twoja i społeczna!!!

Piątek

20

MARCA 1959 R.

APTEKI

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3

Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56

POGOTOWIE RATUNKOWE 09

ul. Poniatowskiego 4

STRAŻ POŻARNA 08 — POGOTOWIE MO 07

Postój taksówek: tel. 31-50
Informator kolejowy: tel. 38-33
„Orbis" tel. 36-35

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKOWEJ — Głupi Jakub — godz. 19

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Anatol szuka miliona (pol. l. 16) godz. 17.40, Kobieta w oknie — godz. 15.30 i 19.30

ŚWIT (ul. Langiewicza) — Szukam mojej dziewczyny (radz. l. 12) godz. 18 i 20

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Noworoczna ofiara (chińsk. l. 16) godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) — Diabelski wynalazek (czesk. l. 10) godz. 17 i 19

STRZYŻÓW

ODRODZENIE — Srebrny wiatr (czeski l. 16)

Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

Program I

Program dnia: 6.30 15.25.

Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 13.55 16.00 19.00 21.00 23.00. 6.35 Kalendarz radiowy 7.45 „Błękitna sztafeta" 9.00 Audycja szkolna dla kl. VI „Matka i syn" 9.40 Dla przedszkoli zabawy rytmiczne 10.00 Koncert rozrywkowy 10.30 Wydawnictwa PWM 11.05 „Wspomnienia o Stanisławie Szadkowskim" 11.35 Muzyka rozrywkowa 12.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich 13.00 Audycja szkolna dla kl. I i II z cyklu: „Z piosenką jest nam wesoło" 13.35 Koncert 14.00 Dla młodzieży szkolnej — słuchowisko „Dwie rozmowy" 14.30 Od sola do orkiestry 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 17.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.30 Muzyka i aktualności 17.55 Radio-Reklama 18.10 „Wśród zjawisk przyrody" — pogadanka 18.30 „Wojenna pieśń polska na przestrzeni wieków" 20.10 Koncert 21.05 Pięć minut o wychowaniu 21.10 „Moje bardzo dziwne przygody" 21.20 Pełnym głosem o sprawach młodzieży 22.00 „Dzikie banany" odc. wrażeń z podróży do Wietnamu A. Fiedlera 22.34 Miłośnikom muzyki kameralnej.

Program II

Program dnia: 7.40 15.05.

Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 20.00 22.10 23.50.

8.36 Polska muzyka ludowa 9.00 Koncert rozrywkowy 11.05 „Śpiewamy pieśni i piosenki" 12.15 Przerwa 15.10 „Swojskie melodie" 15.30 „Trójkolorowa kokarda" 16.30 Gra zespół W. Kązaneckiego 17.00 Radio-Reklama 17.15 Muzyka taneczna 18.35 Muzyka i aktualności 19.15 „Poetyckie sygnały" 19.30 Transmisja koncertu symfonicznego z sali Filharmonii Pomorskiej 21.45 Polski Uniwersytet Radiowy 22.05 Sprawozdanie z mistrzostw Polski w boksie 22.15 „Pamiętnik pani Beatrycze" — słuchowisko (cz. III), 23.20 Ze świata jazzu.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA

6.10 Komentarz Romualda Sułkowskiego „Jutro kalendarzowa wiosna" 14.55 Radio-Reklama 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Co jest i co będzie?

Czyli święta za pasem

Do świąt pozostało już niewiele dni. Zakupy stają się coraz bardziej gorączkowe. Nauczone doświadczeniem ubiegłych lat nasze gospodynie już kilkanaście dni przed świętami zaopatrują się w towary. Jak poinformowali nas nasi handlowcy, tegoroczny sezon świąteczny zapowiada się dobrze, gdyż pod dostatkiem będzie cukru, mąki, jajek, masła, owoców itp.

Sklepy wędliniarskie wyglądają zachęcająco. Szynki balerony, kiełbasy są w tej chwili w dostatecznych ilościach i jeśli tak będzie do samych świąt, będziemy mogli stwierdzić, że tym razem przemysł wędliniarski nas nie zawiódł.

Starym zwyczajem udajemy się do kierownika „Delikatesów" z pytaniem co będziemy mogli kupić przed świętami.

— No... tym razem mogę z całą pewnością stwierdzić — mówi kierownik „Delikatesów" — że będzie lepiej, bo dostaniemy o 45 proc. więcej wędlin aniżeli w roku ubiegłym. I warto dodać, że w dosyć szerokim wyborze jak polędwica, szynka, baleron, kiełbasa jałowcowa, myśliwska, schab itp. Samych kiełbas na tydzień świąteczny zamówiliśmy ok. 4,5 tony. Chciałbym jeszcze zaznaczyć, że już można zaopatrywać się w szynkę wędzoną niegotowaną.

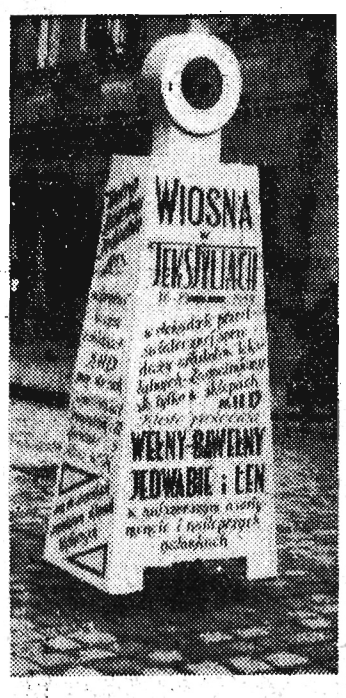

— Myślę, że i rodzynek do tradycyjnych babek wielkanocnych będziecie mieli pod dostatkiem?

— Już za kilka dni otrzymamy dosyć duży transport rodzynek, fig, daktyli, cytryn i pomarańczy. Będziemy mieli też dżemy, kompoty bułgarskie, soki cytrusowe. Dla smakoszy win sprowadziliśmy wina francuskie.

DYR. CENTRALI RYBNEJ

Na brak ryb także w tym roku nikt nie będzie narzekał. Mamy dosyć duży zapas konserw rybnych bo, aż 20 ton, spodziewamy się jeszcze 10 ton. A co najważniejsze dysponujemy żywym karpiem, nie zabraknie nam i marynat śledziowych.

DYR. PSS

— Trudno mi powiedzieć, czy w pełni zaspokoimy potrzeby naszych klientów. Zaopatrzymy sklepy w tak bardzo poszukiwaną przez gospodynie mąkę wrocławską w woreczkach 5 kg. Mamy tylko wątpliwości czy wystarczy nam maku, bo posiadamy tylko 1 tonę i 600 kg. Chciałbym natomiast zapewnić, że nie braknie przypraw do ciast, cukru mączki, jajek, masła; będziemy mieli w sprzedaży nowalijki jak cebulę, rzodkiewkę, dużo owoców, ogórki kiszone, kapustę itp.

DYR. CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU MIĘSNEGO

— Wprawdzie w roku ubiegłym mieliśmy więcej wędlin, aniżeli w chwili obecnej, ale staramy się o zwiększenie tego asortymentu i mamy nadzieję, że nie zrobimy zawodu. Dysponujemy natomiast dosyć dużą ilością mięsa bo 111 tonami. Sprowadzimy już za kilka dni, duże ilości drobiu jak kaczki, gęsi, kurczaki itp.

W każdym razie proszę zapewnić naszych klientów, że będziemy się starać o zaspokojenie ich potrzeb.

DYR. MHD

— I my też — mówi dyr. MHD chcemy zaopatrzyć nasze sklepy we wszystkie artykuły świąteczne. Mogę śmiało powiedzieć, że nie będzie brakować jajek, margaryny, musztardy, proszków do ciast, orzechów łuszczonych, masła.

W tym roku zaspokoimy całkowicie zapotrzebowanie na mak. Mamy go bowiem pod dostatkiem. Spodziewamy się otrzymać pomarańcze, cytryny i rodzynki.

Dyrektorze — nasze gospodynie skarżą się ostatnio na brak masła beczkowego. Czy w waszych sklepach będzie można go nabyć?

— To już jest trochę gorzej, bo spółdzielnia mleczarska w Rzeszowie coś nie bardzo ma ochotę zwiększyć przydziały tego poszukiwanego towaru.

Dlatego też my ze swej strony w imieniu rzeszowskich gospodyń przypominamy, że święta tuż tuż, a masło jest potrzebne do pieczenia ciast.

Chcieliśmy jeszcze przypomnieć rzeszowskim gospodyniom, że po to, aby zjeść świąteczny makowiec nie trzeba wcale godzinami ucierać maku, pocić się przy pieczeniu piernika, znacznie prościej jest zamówić ciasto w kawiarni „Toto" przy ul. 3 Maja prowadzącej przedświąteczną sprzedaż. (ut)

DLA KOGO?

Klient jest po to, aby zespoły sklepowe wykonywały plany obrotu. To brzmi absurdalnie, a jednak...

— Proszę pół kg cukru.

— Może być tylko kilogram.

— Dlaczego?

— Bo zabrakło paczkowanego cukru po pół kilograma.

— Proszę rozważyć.

— Albo pani weźmie kilogram, albo nic...

Ta sama sytuacja powtarza się w „Delikatesach" przy ul. 3 Maja, z kawą prawdziwą, gdy zabraknie paczek po 5 dkg.

I właściwie już teraz nie wiem czy sklepy są dla klienta czy na odwrót. Li.

... oby więcej

...tak pomysłowych a bardziej czytelnych reklam na ulicach naszego miasta.

Pracownicy Rz. Zakładów Graficznych w czynie społecznym

Przestrzeganie bhp i dyscypliny pracy

Staraniem Wydziału Zdrowia — Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wojewódzkiego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych odbyła się konferencja z udziałem kierowników terenowych wydziałów zdrowia, lekarzy kierowników przychodni przyzakładowych, przewodniczących zarządów okręgów związków zawodowych poszczególnych branż i inspektorów orzecznictwa. Na naradzie omówiono stan absencji chorobowej i jej przyczyny w zakładach produkcyjnych. Dr Suliński omówił dotychczasowe wyniki oraz wysiłki służby zdrowia w walce z nieuzasadnioną absencją chorobową.

Następnie dyrektor Mucha omówił wyniki gospodarki funduszami ubezpieczeń społecznych na zasiłki chorobowe w 1958 roku.

Po wyczerpującej i wnikliwej dyskusji zebrani doszli do wniosku, że do skutecznego obniżenia absencji chorobowej może przyczynić się: unormowanie przepisów administracyjnych, szeroko i umiejętnie stosowana profilaktyka w zakładach pracy (badania nowowstępujących do pracy, badania okresowe), wykrywanie, badanie i usuwanie przyczyn i skutków wynikających z procesu produkcyjnego w zakładach pracy, ścisła współpraca służby zdrowia, WZUS i dyrekcji zakładów pracy w zakresie wykrywania bumelanctwa i symulacji (kontrola w domu), włączenie się związków zawodowych w zwalczanie absencji chorobowej poprzez uświadomienie załóg, zorganizowanie przemysłowej służby zdrowia ściśle związanej z zakładem pracy i odpowiadającej jej potrzebom tak pod względem czasu zatrudnienia jak i kwalifikacji, utworzenie oddziału chorób zawodowych przy Szpitalu Wojewódzkim w Rzeszowie.

Wnioski te winny być w miarę możliwości wprowadzane. Nie zdejmuje to jednak w żadnym wypadku odpowiedzialności z administracji i związków zawodowych w zakresie dotychczas obowiązujących przepisów przestrzegania bhp i dyscypliny pracy.

„IV podwieczorek bez mikrofonu"

W sobotę 21 bm. przewiduje się spotkanie ze znanym literatem Stanisławem Dygatem (laureatem nagrody literackiej Przeglądu Kulturalnego za powieść „Podróż"), pierwszy etap konkursu filmowego oraz występy czwórki rewelersów i solisty — klarnecisty z Piwnicy krakowskiej. Ponad to zostaną wyświetlone dwa filmy krótkometrażowe. Zapowiada i konkursy prowadzi red. Julian Woźniak. Ilustracja muzyczna — tercet rytmiczny pod kierownictwem Jana Babuli. Początek tym razem o godz. 18.13. (p.)

KRYTYKA POMOGŁA

W związku z ukazaniem się w „Nowinach Rzeszowskich" nr 61 z dnia 13. III. 1959 r. notatki pt. **Podsłuchane** „We własnym zakresie" — dyrekcja Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych zgadza się całkowicie z autorem notatki, gdyż w tym dniu „Śródmiejska" istotnie nie była zaopatrzona w zieloną sałatę.

Obecnie zwiększono zaopatrzenie w nowalijki, tak że podobne wypadki nie będą miały więcej miejsca.

Odczyt kandydata nauk prof. Romana Polnego

Zarząd Wojewódzki TPPR wspólnie z Wojewódzką Biblioteką Pedagogiczną w Rzeszowie zawiadamia, że w dniu 20. III. br. o godz. 17 w sali TWP przy ul. Tkaczowa odbędzie się odczyt pt. „Politechnizacja nauczania w ZSRR" który wygłosi kandydat nauk prof. Roman Polny z Warszawy.

CO DZIŚ NA OBIAD?

MAKARON Z MLEKIEM
PYZY z tartych ziemniaków, kapustą duszona z jabłkami
KOMPOT

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Sportowcy Woli Małej *są wytrwali*

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że niemal całe życie sportowe wielu środowisk skupia się na stadionie. Dlatego ambicją każdego LZS, klubu czy koła sportowego jest posiadanie choćby skromnego, ale własnego stadionu lub boiska. W gronie jednostek sportowych starających się o budowę własnego stadionu znajduje się m. in. Ognisko TKKF w Woli Małej (pow. Łańcut). Sportowcy tej wsi wyróżniają się nie tylko maksymalną ambicją w poczynaniach zmierzających do wybudowania stadionu, ale rzadko spotykaną wytrwałością i cierpliwością w „walce" z piętrzącymi się przed nimi trudnościami natury formalnej.

Od 10 lat trwają bowiem ich starania o plac pod budowę stadionu. I choć przyniosły one pewien radosny efekt w postaci obszaru (ponad 2 ha ziemi) darowanego im przez Ministerstwo Obrony Narodowej, to jednak złudne były nadzieje na zrealizowanie postawionego sobie celu, gdyż Prezydium PRN w Łańcucie nie raczyło wydać działaczom Woli Małej decyzji na lokalizację pod budowę w/w obiektu. Mało tego, łańcucka PRN — jak wynika z oświadczeń działaczy sportowych tej wsi — niechętnie odnosi się w ogóle do sprawy budowy stadionu w Woli Małej, mimo że koszt budowy tego obiektu nie obciąża wcale budżetu powiatowego.

W związku z tym Ognisko TKKF w Woli Małej wystosowało odpowiednie pismo do Prezydium WRN w Rzeszowie. W piśmie tym czytamy m. in.:

„Zarząd TKKF Ognisko w Woli Małej zwraca się w imieniu zrzeszonej młodzieży z uprzejmą prośbą o rozpatrzenie sprawy przydziału ponad 2 ha obszaru na stadion sportowy. Obszar wymieniony położony w Woli Małej (pow. Łańcut) był w posiadaniu MON, które decyzją z dnia 21 września 1954 r. przekazało go w użytkowanie GKKF, a ten z kolei przeznaczył pod budowę boiska sportowego.

Zarząd Ogniska TKKF nadmienia, że boisko sportowe dla rozwoju fizycznego młodzieży w Woli Małej jest bardzo potrzebne. Z boiska tego będzie korzystać również młodzież robotnicza pracująca w Fabryce Srub w Łańcucie oraz w POM Wola Mała, jak również młodzież okolicznych wsi, gdyż obiekt ten znajduje się w dogodnym położeniu.

Ognisko w Woli Małej mając protokólarne przyjęcie wspomnianego obszaru w użytkowanie, włożyło już wiele pracy i poniosło około 15 tys. zł wydatków związanych z budową stadionu, wierząc, że władze powiatowe będą stawiały na pierwszym miejscu sprawę rozwoju fizycznego młodzieży wiejskiej. Prosimy Prezydium WRN o przyjście nam z pomocą".

Uważamy, że prośba sportowców Woli Małej zostanie załatwiona pozytywnie. Prezydium WRN niewątpliwie zajmie się tą sprawą i wpłynie odpowiednio na podległą sobie PRN w Łańcucie, co pozwoli młodzieży Woli Małej uzyskać po 10 latach starań lokalizację pod budowę własnego stadionu.

NIE W ŚWIĘTA LECZ W ŚRODĘ 25 BM. GOŚCIMY PIŁKARZY VASASU CSEPEL

Jak nas informuje wiceprezes sportowy Stali Rzeszów Z. Cisek piłkarze węgierskiego I-ligowego zespołu Vasas Csepel, którzy rozegrać mieli spotkanie ze Stalą w Rzeszowie w dniu 29 bm. spotkają się z drużyną rzeszowską wcześniej, tj. w środę 25 bm. Jak się dowiadujemy Węgrzy przybędą do Rzeszowa już w poniedziałek w godzinach wieczornych w swym pełnym I-ligowym składzie.

W chwili obecnej Vasas zajmuje drugie miejsce w tabeli I ligi węgierskiej.

Bliższe szczegóły odnośnie tego meczu oraz skład imienny zespołu węgierskiego podamy w najbliższych dniach.

PRZY STOLIKU BRYDŻOWYM

Wtorkowa, 6 z kolei eliminacja II Rzeszowskiego Turnieju Par w brydżu sportowym przyniosła nową porcję niespodzianek. Np. renomowane pary Adamski — Smela (WRN) i Merklinger — Stachiewicz (WDK) zajęły ostatnie miejsca.

Jak nas informuje sędzia główny turnieju mgr Chabaj, oficjalne wyniki 6 eliminacji przedstawiają się następująco (turniej rozegrany był systemem „Howell mały"): 1) Ślusarz — Gwizdak (WDK) 131 pkt, 2) Kluz — Buczek (Czarni) 119 pkt, 3) Cisło — Jobe (niest.) 115 pkt, 4) Nieć — Stlasny (WDK) 113 pkt, 5—6. ex aequo, Dronka — Piskor i Czerkawski — Kosiorowski (WDK) po 108 pkt. (d)

KTO POSIADA ODZNAKI KLUBOWE?

W dniu wczorajszym zgłosił się do naszej redakcji, warszawski plastyk p. **Władysław Kalinowski**, który przygotowuje album odznak klubów sportowych istniejących przed wojną i obecnie na terenie całego kraju, a naszym pośrednictwem zwraca się on do wszystkich kibiców, zawodników i działaczy sportowych z prośbą, o wypożyczenie odznak klubów, które działały przed wojną na Rzeszowszczyźnie. Chodzi mu przede wszystkim o znaczki klubowe „Sokoła" i „Barkochby" z Rzeszowa.

Wszyscy, którzy posiadają ewentualnie znają odznaki w/w klubów oraz wielu innych proszeni są o skontaktowanie się z p. Janiną Sitek (Rzeszów, ul. 3 Maja 11 II p.).

NOWINY RZESZOWSKIE

— Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5, gmach KW PZPR III p. TELEFONY: Centrala — 2056, 2057, redaktor naczelny 47-75, zastępca redaktora naczelnego 4610, dział sportowy i informacji 4358, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala działów. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 499, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24, Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPiK „Ruch" w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.

Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne. H-1